Ner 290. Kraków 17 Grudnia — Wtorek. Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20	— kwartalnie złr. 5	— miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowé po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski,* Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* i p. *Rudolf Mosse* Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY
na „CZAS"
od 1go Stycznia 1868

w Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie	miesięcznie,
złr. **20**.—	złr. **10**.—	złr. **5**.—	złr. **2**.

We Lwowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **21**.—	złr. **10 50** c.—	złr. **5 25** c.—	złr. **2**.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **24**.—	złr. **12**.—	złr. **6**. —	złr. **2 25** c

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi **„CZASU"** p. Aleksander Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi N. 1, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od *1go każdego miesiąca.*

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Cena **„CZASU"** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 16 grudnia.

Jedyne wrażenie, jakie nam zostało z obrad ciała prawodawczego francuskiego nad sprawami włoską i niemiecką, jest obawa przed temi własnemi dziełami Francyi. Powstanie bowiem królestwa włoskiego i wzrost Prus są dziełem Francyi; co więcej, wyzywająca postawa Rosyi i przewaga jej na Wschodzie są następstwem polityki francuskiej. Ulękła się dziś Francya własnego dzieła swego: jest ona jakby owym czarownikiem, co zaklęciami swemi wyzwał ducha nieczystego, a ujrzawszy go, trwogą zostaje ogarnięty. Francya z przerażeniem też patrzy, jak powstały u jej granic dwa potężne państwa, i niewiele brakowało, aby te związawszy się z sobą silnym sojuszem, stały się twórcy swemu groźnemi. Do utworzenia królestwa włoskiego bezpośrednio przyczyniła się Francya, do wielkości zaś teraźniejszej Prus pośrednio, podkopawszy przewagę Austryi i skrycie zezwoliwszy na zabory pruskie obietnicą granicy Renu. Odkąd za pomoc Włochom kazała sobie Francya zapłacić Sabaudyą, zeszła niemal do roli kondotiera, który jest na zawołanie za najem. Hr. Bismark zwiódł ją — ale ją najmował, bo obietnicą kupił jej neutralność. W obec Rosyi cofnęła się Francya, wyzwawszy ją w Polsce, a lubo nie możemy ją za to winić, iż sama jedna nie odważyła się prowadzić dalekiej wojny, ogołociwszy własne kraje i wystawiwszy je na łatwe najście neutralnego niby sąsiada, wszelako nieszczęście chciało, że się cofnąć musiała nieznalazłszy sprzymierzeńców, a cofnąwszy się i doznawszy dyplomatycznej porażki, podniosła znaczenie Rosyi i oddała Polskę na pastwę. Francya więc dobrowolnie lub mimowolnie postawiła Włochy na nogi i wzmocniła Prusy i Rosyę, a dziś lęka się wielkości tych dzieł swoich.

Wotum zaufania dane gabinetowi francuskiemu przez Ciało prawodawcze w rozprawach o Włoszech i Niemczech ma tylko to znaczenie, że Izba podziela obawy rządu i niechce poruszać kwestyj, które stać się mogą groźnemi. Najzagorzalsi Francuzi przestali myśleć o Renie, a najzuchwalsi nie pomyśleli, aby z Rzymu zrobić drugi Avignon, to jest zamiast oddać Papieża opiece włoskiej, wziąść go pod własną opiekę. Na Wschodzie również ta sama lękliwość przewodniczy polityce francuskiej. Pozwoliła bez trudności na rozpostarcie się wpływu rosyjskiego w Jerozolimie, poświęciła stanowisko swoje w Rumunii przyzwalając na wybór księcia z rodu Hohenzollern, zaniechała misyj kościelnych w Bułgaryi, opuściła Maronitów, pozwoliła wybrać w Grecyi królem księcia niemieckiego spowinowaconego z Anglią i Rosyą, a to wszystko w obawie znalezienia się odosobnioną. A jednak stoi dziś sama jedna bez przymierzy a nawet bez przyjaciół.

Ustępstwa Francyi na całej linii politycznej idą tak daleko, że nawet słowo ministra Rouhera: „nigdy!" jest raczej ustępstwem przed własnym krajem aniżeli programem politycznym, w ogóle zaś jest obok tego wyrazem trwogi, aby Włochy owładnąwszy Rzym, nie przestały być zawisłemi od Francyi. Rzym jest dla Francyi tem we Włoszech, czem linia Menu jest dla niej w Niemczech. Ale jak Prusy ubocznemi drogami obchodzą do koła tę rzekę, aby się nie potrzebowały przez nią przeprawiać, tak Włochy będą się starały choć bez Garibaldego dostać się do Rzymu. Rzeczywiście, gdyby wojsko pruskie ruszyło dziś w pochód, by zająć Bawaryę, Wirtembergię i Baden, Francya stanęłaby tak zbrojnie, jak to uczyniła, gdy oddziały powstańców wtargnęły do państwa papieskiego. Ale milczy Francya wobec przygotowań do unii między południem a północą Niemiec, jak milczała, kiedy gabinet florencki układał się w Rzymie w celu obustronnego porozumienia się.

Obawa w ogóle cechuje obecną politykę francuską. I rzecz to bardzo naturalna. Pomoc Francyi dana obcym narodom nie przyniosła jej samej w zysku nic więcej prócz kilku świetnych kart historyi, gdy tymczasem zwycięztwa pierwszego cesarstwa dawały jej władzę i bogactwa. Stanowisko Francyi w Europie wcale się też nie umocniło zwycięstwami drugiego cesarstwa, a co więcej, zwycięstwa te nie szły w parze z zadowoleniem wewnętrznem kraju, bo mu nie dały wolności, a nałożyły ciężary. Dla tego, kiedy za Napoleona I zwycięstwa były oraz zdobyczami i podporą tronu, za Napoleona III są one mimo Sabaudyi i Nicei stratami i osłabiają tron. Nie stworzyła sobie Francya ani jednego punktu oparcia w Europie mimo wypraw krymskiej, lombardzkiej i rzymskiej, a klęski w Mexyku i Polsce przyniosły jej niepowetowane szkody.

W obecnem położeniu politycznem polityka francuska nie ma nawet powagi systemu, lecz tylko niepewność experimentu. Uda się, albo się nie uda. Dla tego uchwały Ciała prawodawczego nie są dowodem zadowolenia z polityki rządowej, lecz tylko dowodem chęci poprzestania na tem co się stało i wyrazem obawy, aby rząd na inne nie rzucił się drogi, dla robienia nowych experimentów.

O czynnościach Rady państwa piszą nam:

Wiedeń 13 grudnia.

††† Cztery już dni (10, 11, 12 i 13) toczą się obrady w Izbie deputowanych nad projektami trzech ustaw mających urządzić stosunki finansowe, handlowe i cłowe między obu połowami państwa, i być zarazem podstawą tych stosunków tak w przedlitawskich, jak w węgierskich krajach. Równocześnie, przeszło już od tygodnia roztrząsa także sejm węgierski te same projekty ustaw, których podstawy wypracowane zostały jeszcze w lecie przez wspólne deputacye i przez ministerstwa tutejsze i węgierskie, a przyjęte są przez komisyę tak Izby dep. jak i sejmu węgierskiego.

W zwykłej obszerniejszej korespondencyi przedstawiam treść tych projektów, staram się wskazać ich znaczenie i doniosłość, opowiedzieć przebieg i rezultat dotychczasowych obrad w tutejszej Izbie dep. Jednak gdy korespondencyi tej nie będziecie mogli zamieścić w numerze wychodzącym jutro wieczór; przeto w niniejszym krótkim liście zawiadamiam tylko o ważnym wypadku dotychczasowych rozpraw i uchwał Izby i o incydentalnym, że tak powiem wniosku p. Pergera dzisiaj uczynionym a znaczny wpływ wywrzeć mogącym.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby zakończyła się dopiero rozprawa ogólna nad projektami wszystkich trzech ustaw, z których pierwsza, jak donosiłem, tyczy się pokrywania kosztów spraw wspólnych i orzeka, że kraje przedlitawskie dawać mają 70 części, a kraje węgierskie 30 części sumy potrzebnej do opędzenia wspólnych wydatków państwa. Druga ustawa upoważnia ministerstwo przedlitawskie do zawarcia układu z ministerstwem węgierskiem, na mocy którego, kraje węgierskie mają płacić rocznie około 30 milionów złr. na pokrywanie procentów od długów państwa; trzecia ustawa upoważnia ministerstwo do zawarcia z ministerstwem węgierskiem związku handlowego i cłowego między krajami przedlitawskiemi i węgierskiemi i określa zasady tego związku.

W pierwszym dniu rozpraw uwaga skupiała się około przemowy p. Skenego atakującego ministrów gwałtownie lecz nie gruntownie, i około mniej zręcznych odpowiedzi p. Beusta, o czem już pisałem. W drugim dniu obrad, t. j. na posiedzeniu 11 t. m. główne zajęcie wywołała długa mowa p. Herbsta, zbijającego zasadniczo cały projekt mniejszości i krytykującego frazesa i zarzuty przez Skenego wypowiedziane, i dłuższa jeszcze mowa ministra skarbu p. Beckego, starającego się przedstawić w różowem świetle finansową przyszłość Austryi, wypowiadającego stanowczo, iż Austrya dotrzyma zobowiązań względem wierzycieli państwa, i że odpycha niegodny środek ogłoszenia bankructwa, lecz zarazem zapowiadającego podwyższenie opłaty od wyrobu wódki i cukru. Na wczorajszem (12 t. m.) posiedzeniu najsilniej zajmował uwagę głos sprawozdawcy komisyi p. Brestla, przedstawiającego jasno i gruntownie całą sprawę i całe położenie rzeczy, oraz przemowa kanclerza państwa, powtórnie wśród tych rozpraw głos zabierającego, starającego się wykazać stronę polityczną ugody z Węgrami i całej sprawy, przedstawia jak wzmocniło się państwo przez tę ugodę, przez którą Cesarz jest nie tylko królem węgierskim, ale królem w Węgrzech, i dowieść, iż niekorzyści dzisiejszego położenia płyną z dawnej centralizacyjnej polityki. Wspomnę tu, że przemowa ta kanclerza przyjęta oklaskiem przez autonomistów, wywołała silne między centralistami nieukontentowanie.

Po zamknięciu wczoraj rozprawy ogólnej, Izba roztrząsała przepisy projektu pierwszej ustawy, orzekającej stosunek pokrywania kosztów spraw wspólnych całego państwa, i przyjęła ten projekt, najprzód w pojedynczych paragrafach, następnie w całości przy trzeciem czytaniu, bez żadnej zmiany według wniosku większości komisyi. Przyjęła go zaś ogromną większością, gdyż tylko 8 deputowanych przeciwko niemu głosowało.

Następnie na końcu wczorajszego posiedzenia rozpoczęła się, a na dzisiejszem toczyła dalej szczegółowa ważna rozprawa nad przepisami drugiej ustawy, tyczącej się długów państwa i upoważniającej ministeryum do zawarcia układu, na mocy którego orzeczono, jaką sumę kraje węgierskie obowiązują się płacić rocznie na pokrywanie procentów od długu państwa i ich umarzanie, a mianowicie, iż obowiązują się corocznie dawać 29,188,000 złr., a w tej sumie 11,776,000 złr. w srebrze na pokrycie części procentów, oraz 1,150,000 złr. na umorzenie. Ustawa ta według projektu większości, oznaczając ile kraje węgierskie płacić mają na pokrywanie procentów od długów państwa, nic nie orzeka, ile na ten cel płacić mają kraje przedlitawskie; albowiem tyczy się ona tylko układu z Węgrami i reguluje ich stosunek do państwa. Większość komisyi, a z nią rząd, chcąc odroczyć lub starać się później innymi środkami usunąć bankructwo państwa, unikała wszelkiego wyraźnego orzeczenia, jakie zobowiązanie przyjmują równocześnie kraje przedlitawskie co się tyczy długu państwa. Natomiast mniejszość komisyi, a mianowicie p. Skene, pragnęła, aby równocześnie Izba orzekła, jaki udział kraje przedlitawskie mają brać w pokrywaniu ciężarów z długu państwa płynących, a mianowicie, że mają tyle nadal dawać, ile dotychczas dawały po wyłączeniu wszystkich kredytowych operacyj. Orzeczenie takie mniejszość kładła nie w ustawę lecz w oddzielny wniosek czyli rezolucyę, nie wypowiadając wyraźnie konkluzyi swego wniosku, to jest że chcą natychmiastowego częściowego bankructwa, jak to już w przeszłym liście wspomniałem.

Po dość długiej rozprawie szczegółowej, Izba na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła ogromną większością w pojedynczych paragrafach i w całości, projekt tej drugiej ustawy, w zupełności bez zmiany według wniosku większości. Lecz jeszcze jutro toczyć się będzie rozprawa nad zaprojektowaną przez mniejszość komisyi ową dodatkową rezolucyą, która, jak wnosić można, odrzuconą będzie.

Ale daleko większego kłopotu Izbie i rządowi narobił wniosek p. Pergera, który rzucony dzisiaj niespodziewanie, wielki wywołał zamęt w Izbie a daleko większy na giełdzie. Wniosek ten orzeka, że przez ustawę upoważniającą do zawarcia z Węgrami układu co do dawania przez kraje węgierskie 30 milionów złr. rocznie na pokrywanie procentów od długów państwa i ich umarzanie, kraje przedlitawskie nie zaciągają żadnych nowych zobowiązań. Przeciwko temu wnioskowi wprost w żadnym razie wotować nie można, gdyż wotowanie przeciwko niemu mogłoby być uważane za uznanie, iż przez ów finansowy układ z Węgrami, kraje przedlitawskie zaciągnęły nowe zobowiązania co do długów państwa, lub takowe w całości poręczyły. Jednak z drugiej strony uchwalenie takiego wniosku nie jest bezpośredniem i koniecznem następstwem przyjęcia drugiej ustawy, a pogorsza finansowe położenie państwa. Dla tego niektórzy projektują nie odrzucenie go, lecz przez przyjęcie motywowanego porządku dziennego, usunięcie go tylko jako nie będącego w ścisłym związku z uchwaloną ustawą. Ujrzymy jak Izba wypłynie jutro z tego dilematu.

Izba panów przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu projekty ustaw zasadniczych, ustawy konstytucyjne i ustawy o delegacyach, w takiem brzmieniu jak uchwalone zostały w Izbie deputowanych, co zresztą było pewne, jak to w przeszłym liście pisałem.

Na zakończenie donoszę ważną dla Krakowa wiadomość, iż ministeryum postanowiło wreszcie utworzyć w Krakowie komisyę egzaminacyjną dla kandydatów na nauczycieli gimnazyalnych.

KORESPONDENCYA CZASU.

Z nad **Raby** 13 grudnia.

(*Ż. S.*) Precz z siłami w kadry nie ujętemi, precz *z woluntaryuszami, działającymi jeno kiedy chcą,* woła sz. rzecznik podziału terytoryalnego *B. R.* w numerach 278 i 282 *Czasu,* bo *administracya nigdy spoczywać nie może i dla tego bezwzględnie wymaga na swe usługi stale i ściśle obowiązanych organów,* wymaga *prawdziwych urzędników,* którzyby w sekcyach swych byli *wszechobecnymi,* a następnie zapytuje obrońców podziału na referaty w N. 284 i 285, *ażali się poczuwają do obowiązku służby administracyjnéj czynnéj.*

Poczynam odpowiedź od zastrzeżenia, że przeciwnicy podziału terytoryalnego a zwolennicy podziału na referaty nie są jednym i drugim z zasady i bezwzględnie, jeno są nimi wobec obowiązującej ustawy i w danych stosunkach galicyjskich.

Dotychczasowa dyskusya wyświeciła dostatecznie, iż już nie chodzi o podział działalności ani rady ani wydziału jako takich, jeno o podział pod względem czynności poprzedzającéj uchwałę lub po takowéj następującéj czynności administracyjnéj czyli w myśl § 37 komisyjnéj.

Do tych czynności, o ile wymaganych ustawą lub z natury rzeczy wypływających, musi się poczuwać każdy kto przyjął urząd członka wydziału, zwłaszcza wobec § 17 w skutek którego składa uroczyste przyrzeczenie przestrzegania ustaw i sumiennego obowiązków wypełniania. Lecz właśnie to sumienne obowiązków wypełnianie wskaże mu, w których wypadkach i do jakich poszczególnych spraw ma to działanie komisyjne przedsięwziąść sam, a w których korzystając z § 37 zlać je w drodze potocznéj na owych perhoreskowanych woluntaryuszów i siły w kadry nie ujęte. Niespoczywającego działania stałych, ściśle obowiązanych urzędników nie wymaga ani litera ani duch ustawy i właśnie taki nadmiar rządzenia (*das Zuvielregieren*) byłby, chociaż może bez referatów, prawdziwą biórokracyą sprzeciwiającą się autonomii gmin.

Owszem jeżeli wydziałom pow. zależy na pozyskaniu zaufania ludności wiejskiéj, która już z natury swéj każdéj nowości jest wstrętną, a cóż dopiero dla instytucyi, przeciwko któréj reprezentanci włościańscy tak zacięcie w sejmie walczyli, to takiego grzechu niepowołanego wtrącania się w zakres działalności gmin, jak najstaranniéj powinny unikać, i ile możności dopiero na żądanie stron interesowanych, nie zaś ex officio rozpoczynać działanie. Jak skoro zaś wydział i poszczególni jego członkowie trzymać się będą w granicach zakreślonych ustawą, nie będzie potrzeby owéj niespoczywającéj służby ani stałych, ściśle obowiązanych a najmniéj do miejsca przywiązanych organów, czyli owych po sekcyach eksponowanych wszechobecnych urzędników.

Jeżeli poprzednio w N. 275 i 278 niedopuszczalność podobnego podziału motywowałem między innemi brakiem wszechstronnie uzdolnionych w każdéj okolicy ludzi, zwłaszcza mogących mieć wobec wyborów w myśl § 32 ord. wyb. z kuryj dokonanych ogólne zaufanie, to pozwólcie mi dodać jeszcze, że na takich jak szan. *B. R.* mieć ich chce, stałych i wszechobecnych urzędników nigdy niespoczywającéj administracyi, do żadnego z wydziałów nie znajdzie kandydatów.

Dziwne bo są to żądania. Ziemianin, *vulgo* szlachcic, boć wydziały powiatowe po największéj części z takich składają się członków, to wedle pojęcia pewnéj części dumającéj za stolikiem tak zwanéj inteligencyi miejskiéj, ów *wachmistrz Dorosz* poety, od którego żąda się wszelkich w kraju aż do upadnięcia posług i poświęceń, który ma przywiléj być bogatym gdy chodzi o poświęcenie majątkowe, być walecznym gdy grożą bagnety, a posiadać znajomość wszelkich gałęzi administracyjnych, i rozbijać się bez wytchnienia po sekcyi, gdy chodzi o wynalezienie owego koczującego urzędnika, który ma, z porzuceniem spraw rodziny, spraw własnego zawodu, stać się owym stałym ściśle obowiązanym, wszechobecnym żydem wiecznym, nigdy nie spoczywającéj administracyi.

Optymistyczny sz. *B. R.* utrzymuje, że do takiego urzędu potrzeba jedynie szczypty zdrowego rozsądku i dobréj woli i znowu przytacza Anglików, którzy przed 500 laty nie byli więcéj jak my obecnie z prawem obeznani, lecz zapomina sz. przeciwnik że i ówcześni Anglicy mieli własne swoje prawa i że nie było u nich takiego jak u nas chaosu w legislaturze. Zatem potrzeba czegoś jeszcze więcéj jak rozsądku i woli trzeba i nauki specyalnéj a wreszcie możności oddania się wyłącznie sprawom powiatu a wyżywienia z rodziną chyba tylko zadowoleniem z dopełnionego obowiązku sekcyjnego.

Zarzut niestosowności zakładania biór urzędowych po *dworach* lub mnożenia biór i bióreczek po miasteczkach tudzież nieoddzielnych od tego płatnych urzędników, był już podniesionym, a warto jeszcze przytoczyć uwagę lwowskiéj *Gminy:* że nie tyle obawiać nam się należy biórokracyi i zbytniéj pisaniny, ile raczéj bezładnego spraw załatwiania. Toby wszakże było nieunikniónem, gdyby każdy referent sekcyjny w swojéj sekcyi, z zasobem jedynie *szczypty rozsądku* sam krzyżową sztuką załatwiał sprawy. Nie przekonywa mnie bynajmniéj argument sz. *B. R.*, że i w gminach prostaczkowie sami się rządzą, bo najprzód, nie jest to przykład godzien naśladownictwa a powtóre, właśnie dla tego potrzeba, aby ci, którzy sprawy owych prostaczków mają w drugiéj instancyi rozstrzygać, nie byli sami tylko prostaczkami.

Nie chcemy przypisywać doskonałości bronionemu przez nas podziałowi na referaty, przyjmujemy go nie z amatorstwa jeno z konieczności, w danych warunkach nie unikniónéj; jeżeli przeto doznamy może rozczarowania, to nie będzie ono tak dotkliwem jak w przeciwnym obozie, gdzie zwolennikom onego wszystko przedstawia się w świetle różowem, a z czego, wedle naszego pojmowania rzeczy, najzupełniejsze nastąpi fiasko. Posądzenie wreszcie, jakobyśmy podziałem na referaty zastąpić chcieli brak ludzi fachowych nietylko nie ma rozsądnéj podstawy, lecz trafia wręcz stronę przeciwną.

Zarzut nakoniec jakoby stronnicy podziału na referaty całe swoje urzędowanie zasadzali li na pisaninie, mogę odeprzeć faktem, że w myśl projektu we wstępnym artykule N. 31 pisma *Gminy* należycie umotywowanego, na które zwracamy uwagę waszą, przyjęliśmy do instrukcyi potrzebę wyznaczenia dni urzędowych, w których sprawy drobniejsze ze zgłaszającemi się stronami potocznie i ustnie będą w myśl §§ 37 i 46 ust. załatwiane.

Na tem kończę dyskusyę co do podziału pracy.

Jeszcze raz powtarza sz. korespondent lwowski niezadowolenie swoje z postanowienia wydziału bocheńskiego przyjęcia sekretarza bez konkursu. Do motywów w téj mierze w korespondencyi w N. 278 *Czasu* przytoczonych, wskażę tylko jeszcze na fakt, że nawet wydział krajowy jest do podobnego wyjątkowego przyjęcia instrukcyą swą upoważniony, zatem i ów *ktoś* sz. korespondenta to jest wydział powiatowy, sądził się w prawie postąpić sobie tak samo w przekonaniu, że skoro 74 Rad powiatowych szukają sekretarza, to kandydaci jeśli co warci, postarają się o posadę tam gdzie są znani, nie zaś tam, gdzie o całéj ich wartości sądzićby trzeba li z alegatów, jeśliby i te do każdego z kilku może podań załączyć byli w możności.

Co do wniosku do sejmu o przyjęcie kosztów administracyjnych Rad powiatowych na fundusz krajowy, to skoro sz. oponent *B. R.* orzeka kategorycznie; *Sejm nie da nic,* to uwalnia mię od dalszéj dyskusyi. Szkoda tylko, że wynalazkiem rekursu z § 49 ust. repr. pow. i § 32 ord. kraj. nie zdołał ukoić obaw naszych o byt Rad powiatowych.

Wiedeń 14 grudnia.

⌗ Przyjęte zostały nareszcie wszystkie ustawy konstytucyjne. Izba wyższa uznała także ustępstwa autonomistyczne izby poselskiej przy ustępach i) i k) § 11 ustawy o reprezentacyi państwa. Wprawdzie sprzeciwiali się jeszcze centraliści na posiedzeniu wczorajszem, ale znać było po ich mowach mdłych, że im na oppozycyi niewiele zależy. Z zastrzeżeniem stanowiska swego politycznego oświadczyli pp. Lichtenfels, Schmerling i Hasner — reszta centralistów nie odezwała się wcale — że przystępują do uchwały izby poselskiej, aby umożebnić przyjście do skutku ustaw konstytucyjnych. Jakże czczym wydaje się ten frazes, jeżeli przypomnimy sobie ową niengiętą oppozycyą, z którą izba panów wystąpiła przed dwoma tygodniami. Zdaje się — a słuszne powody skłaniają mnie do tego przypuszczenia, że p. Beust nie zalegał pola i czynił energiczne przedstawienia panom centralistom, którzy prawie bez wyjątku jako c. k. urzędnicy żyją z łaski państwa. Spodziewam się, że panowie ci ukończyli raz na zawsze polityczną karyerę swoją; jeżeli Austrya ma wyjść cało, panowie ci nigdy już nie powinni zasiąść w radzie korony. Ministrowie Beust i Hye zabierali również głos, aby usprawiedliwić się z postępowania pod względem ustępstw autonomistycznych, które wywołało „nieporozumienie". Nie cieszyli się jednak powodzeniem; p. Beust wprawdzie, acz niemógł się całkiem oczyścić, wycofnął się z walki dość zręcznie; p. Hye chciał wydawać się konsekwentnym, ale nie zdoła on nigdy naprawić błędu, który poprzednio w izbie wyższej popełnił. P. Schmerling śmiał wczoraj przy nędznej szermierce prawnej wspomnieć o tajemnicy listowej w powstaniu polskiem, oskarżając Polaków galicyjskich o dążności rewolucyjne i zarzucając im, jakoby rozpieczętowywali depesze rządowe, w celu otrzymania wiadomości o krokach rządu. Biurokrata zapomniał snać, że powstanie nie było skierowane przeciw Austryi i dlatego państwu wcale szkodzić nie mogło. Czyż chciał może gadaniną tą usprawiedliwić się z ogłoszenia stanu oblężenia w Galicyi? Wielka szkoda, że nikt z obecnych Polaków nie wystąpił przeciw niemu należycie; gdyż obrona ks. Sanguszki wydawała się niedostateczną.

Ustawy więc zasadnicze, jak niemniej ustawy o delegacyi i reprezentacyi państwa przyjęte zostały przez radę państwa; będą one ogłoszone w przyszłym tygodniu i wejdą w życie z dniem ogłoszenia w dzienniku praw państwa.

Tymczasem Izba poselska załatwiła już część finansową ugody. Kwota roczna na sprawy wspólne przyjętą została wczoraj, ustawa zaś o długu państwa dzisiaj, ogromną większością, bo wszystkiemi głosami przeciw 31. Na wzmiankę zasługuje rezolucya Pergera, poza którym ukrywać się ma słynny Herbst; wywołała ona w pierwszej chwili zamięszanie ogromne, zwłaszcza z powodu, że tak liczne znalazła poparcie. Rząd i jego stronnicy sądzili, jak słyszałem, że się rozchodzi o napaść skrytą, mającą na celu uniemożebnienie ugody prawie już przeprowadzonej. P. Beust zadał sobie wiele pracy, aby zwalczyć rezolucyą; traktował on żywo wczoraj po południu z przywódzcami i osiągnął w samej rzeczy, że wniosek Pergera już wczoraj w nocy odrzucony został we wszystkich klubach. W skutek tego wniosek przerzeczony dziś w pełnej izbie pominięty został przejściem do porządku dziennego. Wniosek względem przejścia do porządku przedłożył Dr Berger; mowa jego była całkiem ministeryalna, i nie zaprzecza on wcale, że już został mianowany ministrem sprawiedliwości. Zamianowanie całego ministerstwa parlamentarnego pod prezydencyą ks. Karola Auersperga, nastąpi z pewnością przed odroczeniem Rady państwa (21go grudnia). Z ministrów obecnych pozostaną tylko pp. Beust i Becke, wystąpią zaś pp. Taaffe, John i Hye.

Izba panów nie sprzeciwi się bynajmniej uchwałom finansowym izby poselskiej; dowiaduję się, że przyjmie ona obadwa projekta *en bloc* bez rozpraw.

Paryż 12 grudnia.

ð. Obrady Ciała prawodawczego nad sprawą niemiecką i włoską miały to ciekawego, że opozycya wystąpiła w nich razem. Urażony za mianowanie Pinarda ministrem spraw wewnętrznych, Ollivier wrócił do swych opozycyjnych kolegów i za nim poszedł Darimon. Ci co pozostali wiernemi opozycyi, przyjęli ich poufnie z urąganiem, publicznie zaś po przyjacielsku, Wszyscy deputowani paryscy w liczbie dziewięciu stanęli tym sposobem społem i społem chcą przedstawić się w nowych wyborach. P. Garnier Pagès przemówił najpierwszy w sprawie niemieckiej i włoskiej. Był on zdania, że nienależało się mieszać do sprawy polskiej ani do niemieckiej; że Rosya mści się dziś za Francyę na Polsce; że jedność niemiecka nie ma nic dla Francyi niebezpiecznego, że trzeba pozostać w pokoju i nie paraliżować handlu, który znajduje się w opłakanym stanie. W tym samym duchu wyłożył sprawę p. Ollivier. Według niego, Francya ma zbyt wiele polityk: jedna Cesarza, druga Rouhera, trzecia Lavaletta, to znów ministerstwa spraw zagranicznych; a każda ciągnie w przeciwnym kierunku, skutkiem czego Francya się nie rusza. P. Drouyn de Lhuys żądając od Prus ustąpienia Moguncyi i Landau, a potem Palatynatu i Hesyi reńskiej, był główną przyczyną, że baron Pfordten zbiegł do zwycięzkiego obozu. Według mowcy, Francya nie powinna się mieszać do spraw niemieckich i poprzestać na rozwijaniu u siebie wolności; powinna pamiętać, że Henryk IV dążył do urządzenia Rzeczypospolitej europejskiej, że pierwsza i druga Rzeczpospolita francuska ślubowały Europie braterstwo. Thiers następnie wszedł na trybunę i wyraził, w imie patryotyzmu całe swe zgorszenie z powodu tej opozycyi republikańskiej. Wyłożył on, że Henryk IV dążył do zaprowadzenia nie Rzeczypospolitej, lecz jakiej takiej równowagi w Europie i dla tego opierał się na mniejszych państwach; że braterstwo w polityce zagranicznej jest niedorzecznością. Potępił on politykę Cesarską w Niemczech, ale ponieważ doradzał w imie opozycyi rojalistowskiej nieczynność, konkluzya jego była ta sama co opozycyi republikańskiej. Dwie mowy, które tego roku powiedział, dowodzą że Thiers zmienił swe widzenie. Dawniej radził on opierać się na Austryi a teraz zdaje się, że chciałby oprzeć się na Rosyi. W rozprawach nad sprawą rzymską powiedział, że Rosya postępowała zawsze z przychylnością dla Francyi, i że Cesarz popełnił błąd występując za Polską... Zarzucają Włochom niewdzięczność, ale kto pokazał większą niewdzięczność jak Orleaniści, z którymi nie wiedzieć coby się było stało, gdyby nie był wybuchł ruch polski r. 1830? Głos Thiersa jest zawsze nieprzyjazny dla Polski; wielbi on wielkość polityki Henryka IV a zapomina co ten monarcha mówił wówczas o wielkości roli Polski w Europie. Rząd Napoleona III nie zrobił zaiste nic dla Polski, pogorszył jej los bo ją pozbawił korzyści traktatu z r. 1815 niczem ich nie zastępując, ale głos jego jest przynajmniej przyzwoitym, przychylnym i nie tak nieprzyjaznym jak Orleanistów. Odpowiadając opozycyi republikańskiej i rojalistowskiej, p. Rouher starał się wykazać, że Francya cesarska ma nie kilka lecz jednę politykę, że polityka jej jest francuską a nie rewolucyjną. Zaprzeczył, aby p. Drouyn de Lhuys zażądał od Prus Moguncyi, Landau itd. Zapewnił, że kiedy po pokoju w Nikolsburgu hr. Bismark ofiarował Francyi prowincye nad Renem, ona je odrzuciła; że baron Pfordten przeszedł do obozu pruskiego dla tego tylko, iż widział Bawaryę bezsilną; że załatwienie sprawy luxemburskiej było zwycięztwem dla Francyi. Cała mowa Rouhera o Niemczech była zręczną i wybiegliwą. Co do dalszego postępowania, minister okazał się mistycznym. Przyjmował niby szczerze, jak Cesarz, to co się stało, ale wyrazy *„appaisement* i *„salut“* użyte przez niego, wykazywały, że międzynarodowa struna była bardzo wyprężoną.

W drugim dniu rozpraw wice hr. Lanjuinais, orleanista, uderzył na osobiste rządy Cesarza i błędy, które z tego wypływają. Starał się wykazać, że porywczość i brak namysłu kierują dzisiejszą polityką Francyi, że zasada wielkich aglomeratów, z którą wystąpił Napoleon I, a którą dziś przeprowadzają Prusy, jest pogwałceniem równowagi. P. Lanjuinais dotknął wszystkiego, obleciał w mowie swojej całą Europę, rozumie się ze zwykłą nieznajomością jeografii (w Romanii znalazł Słowian, a w Prusach wschodnich Finów), i zakończył jak Thiers, tj. że nieczynność jest najlepszą polityką Francyi; że należy, Francyi czekać na błędy Prus, jak Prusy spoglądały niegdyś na błędy Napoleona I. P. Gueroult, który jest za zupełną jednością włoską i niemiecką, wywołał publiczną kłótnię dwóch opozycyj. Minister Rouher nie chciał się mieszać w ten spór robiąc uwagę, że rząd nie trzyma z żadną opozycyą, i że czy we Włoszech, czy w Niemczech, postępuje drogą środkową. Wtenczas wystąpił więc hr. Kervéguen Bretończyk. Oświadczył się on jak najwyraźniej przeciw jedności włoskiej, która, według niego, będzie zawsze utrudniać wystąpienie Francyi w Niemczech. Był to pierwszy mowca, który zażądał jawnie, rozburzenia rzeczonej jedności. Co do Prus ograniczył się na przeczytaniu listu, który był otrzymał z Berlina, a który, mimo jego wiedzy, dostał się do belgijskiego dziennika *La Finance*. W korespondencyi tej było powiedziane wyraźnie, że hr. Bismark dał 2,733,000 fr. pięciu wielkim dziennikom paryzkim, broniącym jedności Włoch i Niemiec. Wywołało to wrzawę i kłótnię między p. Gueroult a wicehrabią de Kervéguen, pp. Gueroult, Havin i Ollivier zaprotestowali. P. Berryer wynurzył niewiarę w list berliński. Po jego przemówieniu, Izba przyjęła w sprawie niemieckiej porządek dzienny wszystkiemi prócz 23 głosów.

Artykuł w *La Finance* sprawił wielkie wrażenie w Paryżu, tem większe, że prezes Izby pozwolił go panu Kervéguen odczytać. PP. Havin i Guéroult zażądali sądu polubownego pod prezydencyą pana Schneidera, przystał na to wicehrabia Kervéguen, ale mówią, że prezes Izby nie chce mieszać się do tej sprawy. Publiczność jest skłonna dawać wiarę takim pogłoskom, pamiętna na przykład sprzedajności Woltera. *La Finance* ma za kilka dni zamieścić szczegóły sprzedajności pięciu dzienników, z wyrażeniem nazwisk i wysokości otrzymanych wynagrodzeń.

D. 16 t. m. mają się zacząć w Izbie rozprawy nad reorganizacyą armii. Pomimo pogłosek, komisya otrzymała żądanie, aby czas służby został zniżony do lat 8 i Cesarz nie był w stanie jej przekonać. P. Gressier zdał dziś raport według życzenia komisyi, ale z rozkazu Cesarza, i pomimo uwag p. Rouhera, marszałek Niel będzie bronił w Izbie projektu rządowego podnoszącego czas służby do lat 9. Komisya Izby stara się zniżyć lata służby przez wzgląd na wybory. Cesarz mało baczy na to ufając w patryotyzm mieszkańców. Mówiąc, że reorganizacyą armii zajmowała się wczoraj rada tajna, i że ona miała ułożyć ostateczne ustępstwa.

Parlament florencki pokazuje umiarkowanie i na niem rząd francuski opiera nadzieję, iż sprawa rzymska jako tako się zakończy. Spodziewają się tu, że parlament włoski przyjmie porządek dzienny, bez przypomnienia uchwały z r. 1861 o stolicy. Posądzanie *Presse*, że Włochy okazują umiarkowanie dla tego, że mają traktat z Prusami, nie zdaje się prawdziwe, choć dokumenta złożone w parlamencie florenckim wykazują, że Anglia, Prusy i Rosya patrzały bardzo złem okiem na nową wyprawę Francyi do Rzymu. Marg. Moustier nie zebrał dotąd jak zamierzał, wszystkich ambasadorów i pełnomocników dla ułożenia podstawy konferencyi. Mówią dziś, że ma zebrać ambasadorów tylko wielkich dworów. I ten środek zapewnie mu się nie uda. Mówią, że Papież ma mianować kardynałem arcybiskupa paryskiego Darboy; mówią także, że biskup Dupanloup ma założyć nowy dziennik w obronie Papieża i kościoła. Ks. Napoleon nie wyjechał do Florencyi, bo ma się tam udać p. Nigra z listem cesarskim.

Panuje wielki ruch w dyplomacyi i hr. Goltz zdaje się najczynniejszym. Mowa, w której hr. Bismark opuścił prowincye baltyckie, dla zachowania dobrych stosunków z Rosyą, maluje położenie Europy. Ani myśleć o przerzuceniu się Prus na stronę Francyi.

Giełda trzyma się dobrze z przyczyny, że minister skarbu odłożył pożyczkę do lutego, ale ufność nie wraca i wrócić nie może. Handel coraz bardziej upada.

Rzym 10 grudnia.

Mowy margr. Moustiera i p. Rouhera z jednej a hr. Menebrea z drugiej strony znacznie sytuacyę zmieniły. Zapowiedziana konferencya o sprawie rzymskiej usuwa się jak majak na pustyni, a Francya, która już już się miała ku opuszczeniu terytoryum papieskiego, zdaje się teraz zostawać na czas nieokreślony. W Rzymie słychać, iż gabinet florencki przesłał energiczną notę do tuileryjskiego, oświadczając, iż pomimo twierdzenia Cesarza Napoleona, że konwencya istnieć nie przestała, sam ją uważa za podartą i niebyłą, i że nigdy nie przyzna Francyi prawa zajmowania Civitavecchia w imie i na mocy tego traktatu. Okupacya francuska może trwać w państwie papieskiem tak jak przed 15 września 1864 r. skutkiem dokonanego czynu i przemocy; ale rząd włoski nie zdoła jej nigdy uważać za następstwo legalnej ugody, która, w oczach jego pogwałconą będąc przez interwencyę francuską, przestała obowiązywać obie strony. Całe więc mozolne dzieło konwencyi wrześniowej znajduje się całkowicie udaremnionem a Francya zmuszona jest cofnąć się do pierwotnej okupacyi, jaka istniała przed podpisaniem tego traktatu. Odtąd zajęcie samego tylko miasta Civitavecchia czyli też Rzymu i całego państwa papieskiego staje się rzeczą wcale obojętną, a skoro Francuzi nadal pozostać mają, na jedno wychodzi czy zostaną w nadmorskiej twierdzy czyli też w stolicy samej i w dalszych prowincyach. Jakoż zapewniają, że powrót wojska francuskiego do Rzymu lada dzień nastąpi. Jest to mniemanie powszechne, głęboko ugruntowane i które nie zdaje mi się mieć nic nierozsądnego w sobie. Zkądinąd postawa tak parlamentu włoskiego jako i stronnictwa czynu staje się groźną. W urzędowych sferach krążą ciągle pogłoski o nowym gotującym się najeździe. Wiem, że dnia wczorajszego sam Ojciec ś. był zdania, że nowy napad ochotników włoskich na Rzym jest bliski. Wojsko ciągle ztąd posyłają nad granicę, osobliwie ku stronie Corese. Ludności, które lubią bardzo żołnierza francuskiego, lękają się niewymownie zuawów. Wrażenie to tak dalece się rozpowszechniło na prowincyi, iż dzieci tam straszą zuawami. Wypadki w domu Ajaniego na Transtewere a osobliwie w willi Cecchini, gdzie zuawi nieco okrutnie sobie postąpili, na dobre oderwały od nich serca mieszkańców. Odraza tych ostatnich wzmaga się w miarę ogłaszanej dziś przeciw Włochom krucyaty, którą oddawna przeciw Moskalom uczynić wypadało. Ochotników coraz więcej przybywa do wojska papieskiego, a mianowicie do zuawów. Najwięcej zaś ich przyjeżdża z Belgii, z Holandyi i z Francyi. Przybywają też Irlandczycy, Szkoci, Anglicy, a co dziwniejsza wielu ochotników ze Zjednoczonych Stanów. Polaków podobno także przybyło naraz pięćdziesięciu. Utworzono dwa nowe bataliony zuawów, trzeci i czwarty. Legion ma być pomnożonym do 2,500 ludzi; zaciągają się najwięcej do niego żołnierze francuscy. Korpus karabinierów cudzoziemskich będzie liczył 2,400 żołnierzy. Kawalerya będzie podniesiona do 900 jeźdźców należących do broni dragonów. Tworzy się także legion angielsko-szkocki *highlanderów* dowodzonych przez kapitana Gordona. Organizują przytem rodzaj *landwehry* z tak zwanych *squadriglieri* pod dowództwem biegłych oficerów. Jenerał Kanzler wysłał do Anglii komisyę złożoną z kilku legitymistów francuskich dla obstalowania odtylcowej broni. Podobno, że już 2 tysiące sztuk takowej przywieziono do Rzymu. Pieniędzy także bardzo wiele napływa. Składki na wojsko papieskie w samej Francyi wynoszą już wielką summę, z której odebrano już tutaj trzy miliony fr. Z Irlandyi przysłano na wojsko 40 tys. funtów sterl. Właściciele francuscy ślą setkami butelki najlepszego swojego wina dla rannych papieskich. Dzienniki rzymskie zawierają protestacyą p. Edwarda Raczyńskiego przeciw dziennikom włoskim, które go za garibaldzistę ogłosiły wtedy, kiedy służył w wojsku papieskiem, w zuawach.— Dyrekcya szpitalów zaprzeczyła w *Osservatore romano* wiadomości podanej przez *Unità Italiana*, iż ranni garibaldowscy są sponiewierani w szpitalu św. Onufrego; dowiodła, iż na 190 rannych, niemal wszystkich od karabinów Chassepota, 46 tylko umarło. Ranny kapitan garibaldzistów dał znaczną sumę na rannych papieskich.

Przed dwoma dniami uczyniono zamach na życie monsignora Gianelli szambelana honorowego Jego Świętobliwości. Prałat ten przechodził o 8ej wieczorem przez plac Monterone, gdy otrzymał pchnięcie sztyletem. Zabójca nie usiłował wcale odebrać mu zegarka ani pieniędzy, co dowodzi, iż to jest zbrodnia czysto-polityczna. Rana mgra Gianelli nie jest bez niebezpieczeństwa, chociaż spodziewają się go wyleczyć.

Po ogłoszeniu breve z 29 września w urzędowym dzienniku rzymskim, oraz po pogróżce uczynionej, jak słychać, kardynałowi d'Andrea, iż nawet po powrocie nie odzyska głosu czynnego i biernego ani biskupstwa sabińskiego, i że nadto zamknięty zostanie w klasztorze na czas nieokreślony, niewiadomo zgoła jaką przybierze on postawę. Podobno, że kroki uczynione przez pewnego dostojnika duchownego celem skłonienia go do powrotu spełzły na niczem.

Kraków 16 grudnia. W okręgu wyborczym gmin wiejskich Busk-Kamionka Strumiłowa-Olesko, wybrany został d. 12 b. m. posłem na sejm X. Józef Krasicki, proboszcz gr. kat. w Dernowie, otrzymawszy 79 głosów na 152 głosujących.

W powiatach Biecz-Gorlice obrany został d. 12 b. m. posłem na sejm z grupy mniejszej własności wiejskiej Stanisław Barszcz włościanin z Ropicy polskiej. Współzawodnik jego, Dr Andrzej Rydzowski Dr praw, adwokat w Krakowie, docent uniwersytetu Jagiellońskiego i były poseł na sejm, pozostał w mniejszości. Donoszą nam z Gorlic, że naczelnik powiatu Gorlickiego p. Błoński zalecał wyborcom wybranie włościanina.

Z powodu złożenia mandatu przez posła sejmowego p. Józefa Breuera wybranego z Izby handlowo-przemysłowéj we Lwowie, Namiestnik rozpisuje wybór posła z tejże Izby na dzień 30 grudnia.

Wiedeń 15 grudnia. Nadspodziewanie Izba niższa Rady państwa śpieszniej załatwiła ustawy dotyczące ugody finansowej, aniżeli sejm węgierski, który już cały tydzień poświęca rozprawom ogólnym nad ustawą o długu państwa. Rada państwa na dwu ostatnich posiedzeniach, tj. w piątek i w sobotę uchwaliła ogromną większością znane ustawy o kwotach, o długu państwa i o traktacie handlowo-cłowym, podług projektu większości wydziału, i odrzuciła tem samem przeciwne wnioski mniejszości, stawiane przez posła Skenego. Moglibyśmy zatem poprzestać na tych kilku słowach i krótką tą wzmianką zakończyć sprawozdania nasze o kwestyi ugody finansowej, gdyby nie ciekawe intermezzo, jakie wywołał poseł z Dolnej Austryi Dr Perger. Postawił bowiem wniosek następujący:

„Okoliczność, że Węgrzy oświadczają, iż do ciężarów państwowych, do umarzania ogólnego długu państwa, tylko stałą, niezmienną kwotą roczną przyczyniać się będą, nie tworzy dla krajów niewęgierskich żadnego prawnego obowiązku do przyjmowania na siebie i pokrywania reszty potrzeb, pozostających bez pokrycia. Rada państwa zastrzega sobie prawo powzięcia dodatkowych uchwał względem umarzania długu państwa“.

Wniosek ten sprawił, jak nam doniósł telegram, ogromne wzburzenie w izbie poselskiej. Rzeczywiście, wnioskując z dzienników wiedeńskich, a przeważnie z opisu *Tagblattu*, wrażenie rezolucyi Dra Pergera, która jak bomba wleciała do izby, było nadzwyczajnem. Prawie wszyscy posłowie poparli go, bo — jak się zdaje — w pierwszej chwili nie potrafili ocenić całej doniosłości tego wniosku, nie różniącego się w zasadzie od projektu mniejszości. Dla tego też deputowani nie zważając na mowę Dra Rygera, który właśnie miał głos, tworzą odrębne kółka, aby się zastanawiać nad znaczeniem owej rezolucyi. Polacy w osobnej grupie, członkowie klubu liberalnych, lewica, centrum — wszyscy żywo i namiętnie rozprawiają. Minister skarbu baron Becke udaje się do prezesa Dra Giskry, i po kilku uwagach wraca na ławę ministeryalną. Dr Schindler i Skene przyłączają się do grupy posłów polskich. Po lewej stronie trybuny prezydyalnej gromadzą się inni posłowie. Dr Kaiserfeld rozmawia z Wintersteinem i nieco później z Drem Brestlem, sprawozdawcą większości. Dr Brestel przystępuje do wnioskodawcy Dra Pergera i widocznie go nakłania do cofnięcia rezolucyi. Prezes Dr Giskra opuszcza swe krzesło, a oddawszy prezesostwo wice-prezesowi Hopfenowi, opuszcza salę. Skene tłómaczy Greuterowi doniosłość rezolucyi, a Dr Brestel rozprawia z Polakami. Styryjscy autonomiści i posłowie z Górnej Austryi, tworzą osobną grupę. Rozmowa posłów coraz głośniejsza, tak, że nie słychać wcale mowy Dra Rygera. Przewodniczący dzwonkiem kilkakrotnie napomina izbę, że stenografowie wobec tej wrzawy nie mogą pełnić obowiązku swego. Wzburzenie atoli nie ustaje.

W tem wchodzi kanclerz baron Beust do sali; posłano po niego do Izby wyższej, ponieważ wniosek Dr Pergera tak liczne znalazł poparcie. Równocześnie wraca Dr Giskra i obejmuje przewodnictwo. Kanclerz oddaje prezesowi telegram; w Izbie obiega pogłoska, że ministerstwo na drodze telegraficznej zapytało się ministrów węgierskich, jak się zapatrują na wniosek Dra Pergera. Ów telegram miał być odpowiedzią. Baron Beust spiesznie kończy jakąś notatkę, a pokazawszy ją prezesowi zbliża się do Dra Brestla, który mu tłómaczy, co zaszło.

Kanclerz przekonawszy się, że wniosek Dra Pergera dopiero na jutrzejszem posiedzeniu tj. w sobotę, przyjdzie pod rozprawy, opuszcza salę i wraca do Izby wyższej, aby tamże przemówić za zmianami, uczynionemi przez Izbę niższą w ustawie o reprezentacyi państwa w duchu autonomicznym. Powoli nastaje cisza w Izbie, bo posłowie cichaczem prawie wszyscy opuścili salę, aby w kurytarzach dalej rozprawiać; Dr Ryger tymczasem kończy mowę swoją w pustej prawie sali...

Między posłami panuje przekonanie, że autorem rezolucyi nie jest Dr Perger, lecz właściwie Dr Herbst, który się wahał sam ją postawić.

Na giełdzie wniosek Dr Pergera najniekorzystniejsze zrobił wrażenie i znalazł swój wyraz w znacznym spadku banknotów i papierów publicznych. Wyłuszczyć powody podobnego usposobienia giełdy, uważamy za rzecz zbyteczną, albowiem rezolucya wspomniona uwalnia zachodnią połowę monarchii od wszelkich prawnych obowiązków płacenia procentów od długu państwa. Wynikająca ztąd niepewność musiałaby wstrzymywać wszystkich kapitalistów od zakupna papierów publicznych, a w dalszem następstwie bankructwo byłoby nieuniknionem.

Lecz w przeciągu 24 godzin zmieniła się sytuacya. Nazajutrz Dr Berger, którego nominacyę na ministra sprawiedliwości można uważać za pewną, wniósł następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że umowa z Węgrami względem długu państwa z natury swojej nie jest przeznaczoną, aby dla krajów po tej stronie Litawy uzasadniała przyjęcie nie istniejącego dawniej zobowiązania prawnego względem wierzycieli państwa, że przez to niepotrzeba wypowiadać tego zdania, z niczyjej strony niezaprzeczonego na drodze rezolucyi,— Izba pomija rezolucyę przejściem do porządku dziennego.“

Umotywowany ten porządek dzienny nie przedstawia nic nowego, bo wypowiada tylko, że zachodnia połowa monarchii wskutek ugody z Węgrami nie bierze na siebie żadnych nowych zobowiązań, lecz uchwala pełnić dawniejsze.

Izba niższa uchwaliła więc porządek dzienny ogromną większością i odrzuciła rezolucyę Dr Pergera, poczem przyjęła ustawy o długu państwa i o traktacie handlowo-cłowym.

— Na piątkowem posiedzeniu Izby niższej po raz wtóry przemówił minister skarbu bar. Becke a z mowy jego wyjmujemy następujące ustępy:,

Minister skarbu oświadczył, że 30 milionów ma w kasie na styczeń. Oprócz tego, powiada, jeszcze kilka milionów z rozmaitych źródeł. Wkrótce bar. Becke obiecuje przedłożyć Radzie państwa projekt operacyi fiansowej, za pomocą której bez pomnożenia długu procentowego, można będzie pozyskać w gotówce 15 milionów. Finansowa ta operacya, zdaniem p. ministra, zaprowadzi prócz tego znaczną oszczędność w budżecie państwa. Z niecierpliwością oczekujemy tej czarodziejskiej sztuki finansowej, jaką przeprowadzić zamierza p. Becke.

Lecz w ogóle p. minister postarał się o rozmaite środki w celu pokrycia rozchodów państwa na r. 1868, tak iż cyfry budżetu nie będą tak rażące, jak z wielu stron sądzą. Tak więc — mówi p. Becke — w tej chwili nie ma strachu, a jeźli ministerstwo przedlitawskie obejmie minister z grona parlamentu, nie będzie mógł się użalać na kłopoty.

Przechodząc do zjednoczenia (unifikacyi) długu państwa, wspomina minister skarbu, że rząd nienarażając wierzycieli na żadne ofiary, zaoszczędzi mimo to 5 lub 6 milionów. Zresztą dawniejsze obligacye długu państwa zmniejszyły się o 25 milionów.

Z tych powodów minister skarbu oświadczył się przeciw wnioskowi Dra Pergera.

— Na sobotniem posiedzeniu Izba wyższa przyjęła ustawę o reprezentacyi państwa w osnowie uchwalonej przez Izbę niższą, a zatem odstąpiła od pierwotnych zasad centralistycznych. Kilka szczegółów w tym względzie podaje korespondent nasz wiedeński ‡‡ w liście powyżej zamieszczonym.

— W Wiedniu obiegała pogłoska, że kanclerz baron Beust w drodze telegraficznej prosił N. Pana o pozwolenie zamknięcia Rady państwa w razie przyjęcia rezolucyi Dra Pergera. *Wiener Abendpost* prostuje mylne te wieści i zowie je „pozbawionemi wszelkiej podstawy.“

Królestwo Polskie.

Pod napisem: „Przymusowa sprzedaż dóbr w kraju zachodnim“, to jest w Litwie, zamieszcza *Sewernaja Poczta* postanowienie rady ministrów przez Cara z d. 21 października (3 listopada) 1867, przepisujące, w jaki sposób odbyć się ma sprzedaż przymusowa dóbr polskich dotąd dobrowolnie niesprzedanych, a w razie braku nabywców, jak dobra te mają być zabrane na skarb, który właścicielom ich wypłacać będzie po 5% od ceny szacunkowej. *Sew. Poczta* poprzedza ten ukaz następującemi słowy:

Przymusowa sprzedaż dóbr w kraju zachodnim.

W najwyższym rozkazie z dnia 10 (22) grudnia 1865 r., ogłoszonym w ukazie rządzącego senatu z d. 31 grudnia t. r. (11 stycznia 1866 r.), między innemi postanowiono, że gdyby niektóre z ulegających na mocy tego najwyższego rozkazu obowiązkowej sprzedaży lub zamianie, dobra w zachodnim kraju nie były sprzedane lub zamienione w zakreślonym dwuletnim terminie, więc po upływie tego terminu takowe dobra mają być oszacowane w sposób przepisany dla szacowania dóbr rządowych, obecnie sprzedawanych w zachodnich gubernich, a następnie wystawione na publiczną licytacyę na rzecz właścicieli, która poczynać się ma od sumy szacunkowej z zachowaniem przepisów, objętych w art. 22, 23, 24 i 25 najwyżej zatwierdzonego w dniu 5 (17) marca 1864 r. postanowienia o ułatwieniach kupna dóbr w zachodnich guberniach. W razie zaś bezskuteczności licytacyi, pomienione dobra mają być zajmowane na skarb w sumie szacunkowej, przy wyznaczeniu z tej sumy na rzecz byłych właścicieli 5% rocznego dochodu. W wykonaniu tej najwyższej woli, jenerał-gubernatorowie północno i południowo-zachodnich gubernij rozesłali ogłoszenia o dobrach ulegających przymusowej sprzedaży z licytacyi, w razie jeżeli nie będą sprzedane do 10 grudnia 1867 r. przez samych właścicieli.

Tymczasem, co do sposobu sprzedaży tych dóbr z licytacyi, ministerstwo dóbr rządowych, za porozumieniem się z miejscowymi jenerał-gubernatorami, przedstawiło swe wnioski komitetowi ministrów. Po rozpatrzeniu tego przedstawienia, komitet uchwalił następujące w tej mierze przepisy:

1) Po upłynieniu 10 grudnia 1867 r. dwuletniego terminu zakreślonego dla dobrowolnej sprzedaży położonych w zachodnim kraju dóbr tych właścicieli, dla których takowa sprzedaż, na mocy najwyższego polecenia 10 grudnia 1865 r. jest obowiązkową, wszelkie pozostałe nie sprzedane takie dobra wystawione być mają od stycznia 1868 r. na publiczną licytacyę, podług sporządzonych inwentarzy i taksacyi, o czem zarządzoną być ma powtórna publikacya w miesiącu grudniu 1867 r., z wykazaniem, jakie mianowicie dobra i kiedy będą licytowane, oraz z wyszczególnieniem wszelkich wiadomości dotyczących sprzedawanych dóbr.

2) Ulegające takiej sprzedaży dobra pozostają od 10 grudnia 1867 r. do daty oddania ich nabywcom, w zawiadywaniu dotychczasowych właścicieli, pod dozorem miejscowych pośredników polubownych i policyi, aby właściciele nie mogli zmniejszyć wartości dóbr przez usunięcie należących do tychże ruchomości, jako to: inwentarzy, narzędzi gospodarskich i wszystkiego wniesionego do opisu i szacunku dóbr, tudzież przez sprzedaż lasu na wyrąb albo budowli na rozebranie, i tym podobne rozporządzenia.

3) Przy wprowadzeniu nabywcy w posiadanie dóbr sporządzony być ma za podpisem obecnych osób akt poświadczający, że wszystko wyszczególnione w inwentarzu i oszacowaniu oddanem zostało całkowicie, a gdyby co brakowało, lub okazało się uszkodzonem, w takim razie wartość szacunkowa brakujących przedmiotów, niemniej obliczone zniejszenie wartości uszkodzonych, potrącone zostaną z sumy szacunkowej.

4) Publiczna licytacya, stosownie do polecenia 10 grudnia 1865 r., odbywać się ma na zasadzie art. 22, 23, 24 i 25 najwyżej zatwierdzonego pod dniem 5 marca 1864 r. postanowienia o ułatwieniach kupna dóbr w zachodnich guberniach, z zastrzeżeniem wszakże, że dobra, które na licytacyi będą nabyte za cenę szacunkową, a które wierzyciele, mający prawo nabywać dobra w zachodnim kraju, nie zgodzą się zatrzymać podług taksy, nie będą wystawione na powtórną licytacyę, a pozostaną własnością skarbu, stosownie do polecenia z 10 grudnia, do dalszego rozporządzenia.

5) Na sprzedaż wystawiane być mają tylko grunta pozostałe po wydzielonych włościanom; a pożyczka wykupowa za grunta włościańskie oddaną zostanie właścicielowi, w razie zaś ciążących na dobrach długów obróconą będzie na pokrycie takowych.

6) Jeżeli niesprzedane na licytacyi dobra zastawione są w zakładzie kredytowym, ten ostatni mocen jest żądać powtórnej licytacyi, na której dobra te przysądzane być mają podającemu najwyższą cenę, na zasadzie ogólnych przepisów przedaży dóbr za długi, chociażby cena ta niższą była od szacunkowej i nie pokrywała całkowicie należności zakładu kredytowego. Podobnież żądać mogą powtórnej licytacyi wierzyciele, których dobra są zastawione, w razie jeżeli na pierwszej licytacyi podaną będzie suma nie pokrywająca całkowitego długu zastawnego i jeżeli wierzyciele nie zgodzą się zatrzymać dobra na własność, albo nie mają prawa nabywania dóbr.

7) Powyższe przepisy nie rozciągają się: a) do dóbr, jakkolwiek należących do osób wydalonych z kraju, ale będących w dożywotniem posiadaniu ich krewnych, skoro tylko dobra te oddane zostały w dożywocie przed 10 grudnia 1865 r., na mocy urzędowych aktów; i b) do dóbr po-jezuickich, o których mają być wydane oddzielne przepisy.

Na protokóle komitetu zapadła 21 października 1867 r., własnoręczna Jego Ces. Mości decyzya: *„Wykonać.“*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 grudnia. Wielkie śniegi jakie spadły w ciągu dwóch dni ostatnich, utrudniły komunikacye na kolejach żelaznych i stały się powodem opóźniania się poczt o parę lub kilka godzin, a ze Lwowa chybiła dziś poczta. W mieście leżą też wielkie kupy śniegu, które zaczęto już uprzątać, a ponieważ dom pracy utrzymywany jest w znacznéj części kosztem gminy, może należałoby użyć ludzi w nim utrzymywanych do uprzątania śniegu.

— Na posiedzeniu oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich Towarzystwa naukowego krakowskiego dnia 14 b. m. przewodniczący prof. Skobel powitawszy w gronie nowo obranego spółtowarzysza Dra Leona Blumenstoka, podniósł wpływ języka ojczystego na uprawę umiejętności i na rozwój ducha narodowego. Profesor Czyrniański wyłożył potem główne zasady swéj teoryi chemicznéj i wskazał jéj korzyści, upraszając w końcu o wysadzenie komisyi do ocenienia jego nauki i usprawiedliwiając żądanie chęcią odpowiedzenia na czynione jéj zarzuty lub uznania ich słuszności, jeżeli takowe będą mu na piśmie złożone. Wezwaniu temu uczynić zadosyć oświadczył się profesor Kuczyński, uznający w pewnych granicach zalety wzmiankowanéj teoryi, lecz nie mogący się zgodzić na jéj ostateczne wyniki, o ile opierają się na zasadach sprzecznych, według jego zdania, z koniecznemi wymogami ścisłości naukowéj. W sprawie wydawnictwa *Przeglądu lekarskiego*, poruszonéj przez prof. Gilewskiego, uchwalono zwołać posiedzenie z członków lekarzów.

— Sprawdziła się niestety, przedwcześnie tylko rozrzucona pogłoska, o śmierci znakomitego malarza naszego Artura Grottgera. Złożony ciężką chorobą wyjechał za poradą lekarzy z Pau do Amélie-Les-Bains (w Pyreneach), gdzie umarł w piątek d. 13go o godzinie 5ej z rana. Pogrzeb jego, wedle odebranej przez krewnych w Krakowie depeszy, miał się odbyć w niedzielę o godzinie 12ej w południe. Zanim podamy bliższe szczegóły z życia ś. p. Grottgera, ograniczamy się dziś na tej wzmiance. Zmarły liczył zaledwie lat 30.

— Prezydent miasta Dr Dietl zwiedził w sobotę zgromadzenie stowarzyszenia czeladzi rzemieślniczéj i wniósł na rzecz tego stowarzyszenia zadatek, jak się wyraził, dalszego swego udziału w celach stowarzyszenia.

— Wczoraj wieczór około 10ej na krzyk powstały na plantacyach między ulicą Szewską a S. Anny, zbiegli się ludzie i ujrzeli policyanta szamocącego się z jakimś cywilnym człowiekiem, który był porąbany pałaszem. Dopiero patrol wojskowy położył koniec temu bezprawiu i poniósł rannego, który prawdopodobnie był pijanym. Spodziewać się należy, iż policyant nie ujdzie zasłużonej kary.

— W sobotę znaleziono w rowie za Zwierzyńcem naprzeciw cegielni p. Barogiego zwłoki Kazimierza Góralczyka z Budzynia, trudniącego się krawiectwem, mogącego liczyć lat przeszło 40. Na zwłokach są rany zadane ostrem narzędziem w głowę, szyję i piersi. Wczoraj zwłoki te leżały na cmentarzu przy kościele Ś. Salwatora, dzisiaj miało być dochodzenie lekarsko-sądowe przedsięwzięte. Na Zwierzyńcu opowiadają, że widziano w piątek wieczorem Góralczyka pijącego po szynkach z jakimś urlopnikiem z Przegorzał.

— Pisaliśmy o konieczności zdjęcia na drodze fotografii szczegółów wszystkich wielkiego ołtarza maryackiego w chwili jego rozebrania, bo nie zdarzy się już pewnie nigdy druga taka sposobność. O ile ten zamiar przyszedł już do skutku, nie wiemy, lecz dowiadujemy się, że się zajęto odlaniem z gipsu niektórych głów i ornamentów tego ołtarza.

— W N. 428 *Tygodnika illustrowanego* warszawskiego zamieszczony jest drzeworyt portretu Adolfa Mułkowskiego, zmarłego niedawno bibliotekarza Uniwersytetu Jagiellońskiego, z rysunku p. Władysława Łuszczkiewicza. Drzeworyt ten jest podobny i nie jest podobny. Wyraz twarzy bowiem przypomina nam Mułkowskiego, ale rysy są za grube.

— D. 12 b. m. władze pruskie odstawiły do Maczek komisanta handlowego Katzmanna, który dopuścił się był w Kamieńcu Podolskim wielkiéj kradzieży brylantów, o czem przed kilku dniami szczegółowo pisaliśmy.

— W Pułtusku zasiada teraz osobna komisya sądowa wyznaczona przez Namiestnika Królestwa Polskiego dla wyśledzenia i skazania kilku zbrodniarzy, którzy 25go września w nocy napadli dom X. Ropelewskiego proboszcza w Obrytach w tamecznym powiecie, poranili go, tak iż w parę dni umarł, zabili organistę Tyszkiewicza i pisarza Kociszewskiego i zabrali 60,000 złp. w listach zastawnych, około 5,000 złp. w gotówce, tudzież wiele rzeczy. Jako uczestników téj zbrodni wyśledzono już dwóch żydów w Grojcu pod Warszawą, z których jeden przyznał się i wymienił 7 sprawców, jednego uczestnika w Mogielnicy, jednego w powiecie Grodzieńskim, jednego w Wilnie, trzech w Warszawie, reszta sprawców nie została jeszcze ujętą. W sprawie téj to jest dziwnego, że nie zwykłe sądy kryminalne dochodzeniem jéj się trudnią, lecz umyślna komisya. Jest to dowodem pomieszania pojęć o organizacyi i atrybucyi władz, jakie panuje tylko pod rządem rosyjskim.

— Dnia 15 grudnia pochmurno przez cały dzień, wyjąwszy małemi przestankami, śnieg padał i kilkakrotnie zawieja była. Ciepło doszło do + 0°,4 R., zimno do — 13°,0 R. Barometer idzie dość szybko w górę, stan jego o godzinie 6éj zrana dnia 16 grudnia 324‴,98; termometru zaś — 7°,3 R. Wiatr słaby zachodni.

— We wtorek dnia 17go grudnia, Śgo Łazarza biskupa.

TEATR. Dwaj współcześni najznakomitsi poeci niemieccy Szyller i Goethe, wzięli do swych utworów dramatycznych dwa różne odcienia tego samego prawie przedmiotu. Szyller napisał *Don Karlosa*, Goethe *Egmonta*. Pierwszy obznajamia z osobistością Filipa II, drugi z jego rządami. W obu tych utworach grają rolę Niderlandy, które po Karolu V spuścizną przeszły na syna jego Filipa II. Kraj ten używający pod przeszłym swym władzcą obszernych swobód, nie mógł przywyknąć do ciężkiego jarzma pod despotycznem berłem następcy. Z jednej strony reformacya, z drugiej inkwizycya święta wystąpiły z sobą do walki. Jeżeli nowowiercy dopuszczali się groźnych wybryków, które należało powstrzymać, to znów morze krwi przelanej w obronie katolicyzmu nie mogło przyczynić się do uśmierzenia rozdrażnionych umysłów. Wielkorządczynią Niderlandów ustanowioną została przez Filipa II Małgorzata Parmeńska, córka ojca jego Karola V z panny Oudenarde, poślubiona najprzód Aleksandrowi de Medicis, a następnie młodemu Oktawiuszowi Farnese, siostrzeńcowi papieża Pawła III. Małgorzata z tytułu pokrewieństwa, i wspierana radami kardynała Granvelli, wydawała się Filipowi właściwem narzędziem jego planów; lecz gdy rządy jej w stanowczej chwili nie dość okazały się energicznemi, powierza wielkorządztwo Niderlandów księciu Albie, najzaufańszemu z swoich powierników.

Taki jest punkt wyjścia pięcioaktowej trajedyi Goethego *Egmont*, przedstawionej onegdaj na dochód p. Modrzejewskiej, a powtórzonej wczoraj. Wprowadza w niej autor jako bohatera hr. Lamorala Egmonta, zwycięzcę z pod Saint Quentin i Gravelines, który za wielkorządztwa Małgorzaty piastował urząd namiestnika w prowincyach: Flandryi i Artois. Egmont był więcej wojownikiem niż mężem stanu, był równie mężnego serca jak ruchliwego umysłu. Z natury obdarzony wszystkiem co może jednać miłość ludu, chciał on i tę miłość zachować i nie naruszyć wierności tronowi. Lecz okoliczności były zbyt trudne. Filip odgadłszy, że człowiek taki paraliżować tylko może jego plany, chce się go pozbyć i daje posłannictwo Albie, aby dążąc do celu wytępienia protestantyzmu, wywracał wszelkie stojące w drodze przeszkody. Przyjazd Alby, owego Murawiewa hiszpańskiego, napełnił kraj przerażeniem i trwogą. Roztropny książę Oranii, który wysłany po bitwie pod Saint-Quentin do traktowania z Henrykiem II królem Francyi, dowiedział się od niego o planie Filipa II wytępienia do szczętu protestantów w Niderlandach, doradza Egmontowi ucieczkę, którą sam do Niemiec przedsięwziął; lecz Egmont ufny w swoją niewinność, pozostaje i pada w końcu ofiarą planów Filipa i zawiści Alby, zazdroszczącego mu sławy wojennej. Autor wplótł w ów dramat polityczny, jak kwiat pełen uroku i woni, miłość wyidealizowaną. Egmont pokochał dziewczynę z ludu Klarę; w wolnych swych chwilach szuka przy jej boku spokoju i szczęścia. Klara ubóstwia go z całym zapałem i zapomnieniem o sobie, i gdy się dowiaduje od kochającego ją bez wzajemności Brakenburga o wyroku śmierci wydanym na Egmonta przez Albę, chce najprzód, jak druga Joanna d' Arc, wzniecić rokosz dla wyswobodzenia go z więzów, a gdy słowa jej napotykają w ludzie tylko obojętność i przestrach, wychyla truciznę. Goethe, w którego dziełach wszędzie przeważa rozum nad uczuciem, zbyt wiele w ostatnich chwilach wlał zimna w serce Egmonta, który o Klarze tylko tyle sobie przypomina, aby ją polecić Ferdynandowi, naturalnemu synowi Alby, o którego życzliwości dla siebie przekonał się w chwili przedśmiertnej.

Trajedya *Egmont* przedstawiona na scenie naszej różniła się znacznie od oryginału. Sceny gdzie występuje Małgorzata Parmeńska i Machiavel zostały wypuszczone, wiele scen skróconych, pominiętych, lub połączonych z sobą, pomimo że je rozgradzają całe akty, jak n. p. scena Klary z Brakenburgirm a następnie z Egmontem. Pomimo to całość mało doznała uszczerbku i akcya płynęła logicznie, nienużąc zbytnią długością osnowy. Gra wymagająca w szczegółach wielkiej dokładności, w głównych rolach była bardzo staranną i wystudyowaną; w podrzędnych z powodu wielkiej ilości osób występujących a nie będących jeszcze mistrzami ról swoich, nie mogła podnieść powszedniości akcyi gminu do ideału. P. Modrzejewska w scenie z Egmontem, gdzie naiwność i głębokie uczucie równocześnie odznaczają charakter Klary, niepozostawiała nic do życzenia najwybredniejszym wymaganiom, a w ogóle gra jej silne czyniła wrażenie, sądząc po tylokrotnem jej wywoływaniu. P. Benda w roli Egmonta wybornie pochwycił charakter rycerza — kochanka i chybionego męża stanu, trzymając się równie zdala od pieszczotliwej czułostkowości, jak od przesady w chwilach gorętszych, namiętniejszych wybuchów. Zdaniem naszym Egmont takim być powinien, jak po większej części on go przedstawił, co zapewne i publiczność uznała darząc go oklaskami. Alba, którego p. Rapacki grał rolę, może był zbyt grobowo-zimny na człowieka, który okrucieństwo popełniał w dobrej wierze, w przekonaniu, że skarbi sobie zasługi wobec Boga i króla; znakomity nasz artysta przeprowadził jednak ów charakter, tak pojęty, z niezachwianą konsekwencyą. P. Wolski (książe Oranii), jakkolwiek roli swej nie podniósł, lecz jej i nie zniżył. Brakenburg przedstawiony przez p. Ładnowskiego, zbyt wstrętnie był ucharakteryzowany i dziwić się nie można, że nie mógł pozyskać wzajemności Klary. Miłość choćby niewzajemna nie może ciągle nosić na sobie piętna jakby popełnionej zbrodni. Oddanie przez artystę pewnych ustępów z uczuciem, łagodziło te uchybienia. Zwracała jeszcze na siebie uwagę gra swobodna, choć może nieco zparodyowana p. Ekera w roli Jettera krawca. P. Ekerowa odegrała nie wielką rolę matki Klary bardzo naturalnie.

Przyjechali do Krakowa od 15 do 16 grudnia.

HOTEL DREZDEŃSKI: Bosowski Henryk z Tarnowa, L. hr. Hompesz właś. d. z Wiednia, Edward hr. Bukowski właś. dóbr z Galicyi.

HOTEL SASKI: Adam Pierarski z Kongresówki, Eleonora Michałowska z Wężerowa, Oktawian Pietruski c. k. radca sądu kraj. wyż. ze Lwowa, Ignacy Kulczycki z Kongresówki, Józef Lipski wł. d. z Lewkowa, Jan Kochanowski wł. d. z Galicyi, Jan Zopoth z Szczakowy, Aniela Wurumzer z Kongresówki, Stanisław Ślubowski z Galicyi, Henryk Haller wł. dóbr z Galicyi, Henryk Bosowski z Tarnowa, Tyburcy Sahajdakowski z Wiednia, Joanna Ruyer z Francyi, J. Niedzwiecki z Kongresówki.

HOTEL POLLERA: Józef Satowski sekretarz z Berna, Klemens Rutowski adwokat z Tarnowa, August Dangler z Prus, Wilhelm Blaj wł. d. z Rosyi, B. Dohmański właś. dóbr ze Lwowa, Michał Zretkow wł. d. z Prus, Karol Waicha wł. d., Emanuel Neuman kupiec z Czerniowiec, Teodor Lilienhoff, Gephard Mouve z Mysłowic, Henryk Pariser kupiec z Berlina, J. Freimann kupiec, Aleksander Setilling kupiec z Odessy, Ludwik Westenholtz wł. kopalni z Dąbrowy, Tegran Kudadan wł. d. z Rosyi, Fryderyk Wirt kupiec z Odessy, Szymon Grünberg z Krynicy, Karol Berg kupiec z Odessy, H. Mack kupiec z Odeesy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj*.

Licytacye: W d. 15, 29 stycznia i 13 lutego w Lubaczowie, sprzedaż realności pod L. 87 w Oleszycach, cena wywołania 1,980 złr.— W d. 23 grudnia, 24 stycznia i 24 lutego sprzedaż realności pod L. 411 w Śniatynie, cena wyw. 212 złr.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Monachium 13 grudnia wieczór. Książę Hohenlohe prezes ministrów rzekł dziś podczas obrad w Izbie nad ustawą o organizacyi wojska: Obecny gorączkowy stan przejścia zapowiadajacy wielkie wstrząśnienie wymaga powiększenia sił zbrojnych, aby Bawarya uzbrojona wzbudzała uszanowanie i mogła zająć stanowisko poważne. System milicyjny i teraźniejsze urządzenie wojsk nie są dostatecznemi. Bawarya naśladując system zbrojny pruski doświadczeniem poparty, zdoła stworzyć armię na tym samym stopniu stojącą, aby wraz z sprzymierzeńcami swemi była w stanie odpierać siłę zagrażającą jej prawom.

Monachium 14 grudnia. Izba deputowanych odrzuciła wniosek względem dwuletniego obowiązku stawania do służby wojskowej w piechocie, a poszła za projektem ustawy co do tego, że wpisani do armii czynnej, obowiązani są na każde wezwanie stawać pod broń, ale tylko dopóki się nie wyuczą służby wojskowej. Wniosek ograniczający użycie landwery w wojnie, odrzucony został wszystkiemi głosami prócz 12. Uchwalenie całej ustawy o służeniu wojskowo, dwoma trzeciemi częściami głosów, jest pewne.

Karlsruhe 13 grudnia. W Izbie deputowanych Eckhard uzasadnia mocyę względem rozdziału administracyi zakładów świeckich od kościelnych. Rząd zgadza się na to, wszelako nie może wnieść dotyczącego projektu ustawy już na teraźniejsze zebranie sejmu. Izba uchwaliła jednogłośnie przesłać mocyę do sekcyi, i rozpoczęła obrady nad ustawą szkolną.

Paryż 12 grudnia. Posiedzenie Ciała prawodawczego. Gressier czyta projekta ustawy tyczącej się armii i gwardyi narodowej. Sprawozdawca podaje do wiadomości dwie poprawki, przy których komisya obstaje na przekor zapatrywaniu się rady stanu; tyczą się one pozwolenia rezerwistom żenić się i długości rocznych ćwiczeń gwardyi narodowej. Izba przyjmuje wniosek prezesa 217 głosami przeciw 27 względem takiej kolei obrad nad projektami rządowemi: naprzód armia, potem prasa, następnie prawo stowarzyszania się. Czas rozpoczęcia obrad nad ustawą o armii, jeszcze nie naznaczony. Minister Pinard otrzymał polecenie przemawiania w rozprawach nad ustawą drukową. Poczem posiedzenie zamknięto.

Paryż 13 grudnia. *Temps* poczytuje za rzecz prawdopodobną, że poseł włoski Nigra weźmie urlop na pewien czas, jeżeli parlament włoski ponowi uchwałę swoją naznaczającą Rzym stolicą Włoch, co jest bardzo możebnem.

Paryż 14 grudnia. *Monitor* powtarza notę ogłoszoną w *Monitorze* z d. 2 lutego 1866, dla przypomnienia postanowień pod względem ogłaszania sprawozdań z posiedzenia senatu i Ciała prawodawczego. — W przeglądzie swoim mówi *Monitor* o onegdajszem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych, i powiada, że Menabrea protestował energicznie przeciw zarzutom Bertaniego godzącym na monarchię włoską i armię francuską.

Paryż 14 grudnia. *La Patrie* zaprzecza, aby miał wyjść manifest cesarski do Europy, ze względu na rękojmie całości państwa kościelnego, tudzież, aby nastąpiło rozwiązanie Ciała prawodawczego, i aby przygotowawcza konferencya miała się odbyć w Paryżu celem ułożenia programu.

Paryż 14 grudnia. *L'Etendard* odpowiadają dziennikom, które w zielonej księdze włoskiej odkrywały sprzeczności polityki francuskiej, mówi, że niepodobna, aby wyjaśnienia, któreby prawdę w całem świetle przedstawiły, dały się słyczeć na rybunie ciała prawodawczego.

Florencya 12 grudnia. *Opinione* donosi: Bilans przedłożony przez ministra skarbu wykazuje zmniejszenie wszystkich wydatków o 20 milionów, mimo podwyższenia budżetu wojny o 15 milionów. Tenże dziennik zapewnia, że Francya obstając przy zwołaniu konferencyi, stara się osłabić doniosłość oświadczeń Rouhera.

Florencya 12 grudnia. W izbie deputowanych Berti rozbiera obecne stosunki, zwracając uwagę na Francyą; obawia się on, aby do obecnych trudności nie przybyła jeszcze kwestya francuska, mówi, że można zarzucać ministerstwu Rattazzego nieprzezorność, lecz nie brak lojalności; należy Europę przekonać, iż same Włochy chcą i mogą bronić posiadłości kościelnych, to przywiodłoby Francyę do opuszczenia jak najśpieszniej państwa kościelnego. Radzi on rządowi, aby położył zupełnie koniec pobocznym rządom, i dodaje, że czas jest, przestać się kłaniać bożyszczom, a zająć stanowisko prawdziwej wolności ustaw, utrwalić jedność, urządzić skarbowość i pokazać, że każdy pojmuje ważność potęgi katolicyzmu i należne mu uszanowanie. Bertani mówi o ostatnich działaniach stronnictwa czynu, usprawiedliwia powstanie w krajach papieskich, zaprzecza twierdzeniom Moustiera i Rouhera, broni dowódzców ochotników przed zarzutem tchórzostwa, zaprzecza, aby dowódzcy ci wiedząc o obecności żołnierzy francuskich pod Mentaną, byli tak szalonymi, aby chcieli wystawiać ochotników na rzeź. Wnosi on porządek dzienny potwierdzający uznanie Rzymu za stolicę Włoch, i protestuje przeciw zamachowi cesarstwa francuskiego na jedność narodową, tudzież przeciw jego wyzywaniom do wojny bratobójczej. Żąda uznania konieczności wielkich uzbrojeń dla obrony honoru narodowego i odmawia ministerstwu swego zaufania.

Florencya 13 grudnia. Minister sprawiedliwości Mari bronił w Izbie postępowania rządu z Garibaldim. Wyprawa jego była targnięciem się na ustawy i polityczną niezręcznością. Wszystkie stronnictwa w kraju naszym pragną zniesienia władzy świeckiej Papieża; ale rozwiązanie tej kwestyi nie powinno być przyspieszone siłą, lecz należy czekać, aż Rzym się sam przekona, iż rząd, który potrzebuje interwencyi i obcych najemników, utrzymać się nie zdoła. Niechaj ci, co naruszyli konwencyę wrześniową, ufają parlamentowi, lecz nie uciekają się do środków gwałtownych.

Florencya 14 grudnia. W Izbie deputowanych minister sprawiedliwości kończąc swoją mowę broni prawności aresztowania Garibaldego wyraża nadzieję, że Izba da wyraźne wotum o postępowaniu rządu. Corte rzekł: Po mowie ministra, który twierdził, iż stronnictwo czynu było powodem interwencyi francuskiej, potrzeba prowadzić dalej rozprawy, aby wszystko było wyjaśnione. Minghetti mówi: Nie oceniając, czy konwencya istnieje jeszcze dla Włoch, dla Francyi istnieje ona dotąd według oświadczenia Cesarza. Zdaniem mowcy, początkiem złego nie jest konwencya, lecz jej naruszenie. Nadmienia, że z żadnego aktu urzędowego nie wypływa jakiebądź zrzeczenie się obwołanych praw narodowych. Odczytał pismo lorda Palmerstona przyjazne dla konwencyi i mówi o powodach, dla których Rzymianie nie mogli odpowiedzieć na wezwanie Garibaldego. Należało, aby w sposób lojalny papiestwo byt swój udowodniło w obec poddanych swoich w zaufaniu w wolności i postępie. Pochwala, że ministeryum przystało na konferencyę, lecz wątpi, aby takowa się odbyła lub aby przyniosła jaki skutek. Celem wytkniętym przez rząd musi być rychłe ustanie interwencyi francuskiej, której niebezpieczeństwo wskazuje mowca, i dodaje, że zła polityka wewnętrzna jest przyczyną złej polityki zagranicznej.

Coppino broni gabinetr Rattazzego, rozbiera opinię kraju i jego usposobienie pod względem rozwiązania kwestyi rzymskiej, tudzież postawę dziennikarstwa, które obwiniało gabinet o brak odwagi. Objaśnia przedsięwzięcie Garibaldego i jego zamiary, które kraj popierał; oświadcza, że ministeryum dowiedziawszy się, że interwencya francuska jest zdecydowaną, zapragnęło wysłać wojsko do Rzymu, aby przeszkodzić wejściu tam innych wojsk. Dalej mówi o opinii publicznej we Francyi, o usposobieniu świata katolickiego, oniepodobieństwie połączenia dwóch władz i mówi, że Włochy nie mogą się łączyć z synem rewolucyi trzymanym w Paryżu w objęciach reakcyi. Mówiono o trzech etapach rewolucyi; gdy tymczasem etapy te są etapami reakcyi. Oświadcza, iż nie zechce wspierać gabinetu, jeżeli ten nie będzie bronił energicznie godności narodowej przeciw mowom i czynom rządu francuskiego.

Londyn 13 grudnia w nocy. Kilka dmów leżących obok więzienia Clerkenwell zostały po południu wysadzone w powietrze, niewątpliwie przez Fenistów w celu uwolnienia przywódzcy Burke. Więzienie zostało nienaruszone, a 12 nędznych domków sąsiednich zawaliło się. Wiele osób jest zabitych a więcej jeszcze ranionych.

Londyn 14 grudnia. Wybuch pozbawił życia trzy osoby, a ranił 36. Beczułka z prochem była ustawioną pod murem więzienia i zapalona. Mur więzienny został częściowo zwalony, ale budynek stoi niewzruszenie. Obchody żałobne za Fenistów w Leeds, Liverpool, Clommel, Mallow i Queenstown zabronione. — *Times* zamieszcza depeszę z Suez z d. 11 grudnia, która donosi: Więźniowie (angielscy) znajdowali się 28go listopada w Magdala; stan ich był zadawalniający. Trzy wsie liczące 12,000 mieszkańców ofiarowały Anglikom przyjaźń swoją. W Massua znajduje się 4,000 wojska egipskiego.

Londyn 14 grudnia. Podczas wybuchu pod więzieniem Clerkenwell zginęło 3 osób, a 39 jest rannych, między temi wiele kobiet i dzieci. Aresztowano dwóch mężczyzn i jedną kobietę. Kobieta ta chciała sobie życie odebrać. Więzienie jest obsadzone wojskiem.

Dublin 13 grudnia. Wielu lordów irlandzkich, 22 członków Izby niższej, namiestnicy 11 hrabstw i 53 sędziów pokoju podpisało adres do rządu domagając się zniesienia przywilejów, jakich używa kościół protestancki w Irlandyi.

Bruksella 13 grudnia, wieczór. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych odrzucono podczas rozpraw nad organizacyą sądownictwa 54 głosami przeciw 40, wniosek Delaeta, który żądał, aby w prowincyach Antwerpskiej, Limburskiej, obu Flandryach tudzież w okręgach sądowych Brukselli i Louvain (Lovanium) nikt nie mógł być mianowany sędzią, kto nie posiada języka flamandzkiego.

Bruksella 14 grudnia. Potwierdza się, że szczególniej z powodu kwestyi konferencyi i reformy militarnej powstały w gabinecie niesnaski. *L'Etoile* pisze, iż ministrowie Rogier i Frère-Orban podali się do dymisyi.

Kopenhaga 13 grudnia. Podczas obrad dzisiejszych w Izbie niższej nad budżetem, Frederiksen postawił wniosek, aby pieniądze otrzymane ze sprzedaży wysp duńskich w Ameryce przeznaczyć na fundusz zapasowy skarbu, jaki istnieje w Prusiech.

Odessa 13 grudnia. Donoszą ze źródła autentycznego, że posłowie angielski i austryacki nie doręczyli Porcie żadnych nowych not, lecz tylko oznajmili Fuadowi paszy, iż rządy ich zgadzają się z objawionemi w nocie czterech mocarstw zdaniami i życzeniami.

Konstantynopol 13 grudnia. Zdaje się, że Aali pasza pozostanie jeszcze dwa miesiące na Kandyi.

Konstantynopol 14 grudnia. *Levant-Herald* donosi: Porta zniosła na trzy miesiące cło wchodowe od zboża z powodu obecnej drożyzny artykułów żywności. Tenże dziennik donosi, że w poniedziałek rada ministrów naradzała się u prezesa wielkiej Rady nad koncesyami żądanemi od delegowanych kreteńskich zgromadzonych w Kanei.

Od sprawozdawcy naszego z Wiednia pod znakiem ††† otrzymaliśmy następujący telegram, który atoli doszedł nas już po odbiciu pierwszej stronnicy dziennika:

„**Wiedeń** 16 grudnia. Proszę z listu mego z d. 13 grudnia wypuścić ostatni okres donoszący o ustanowieniu komisyi egzaminacyjnej w Krakowie."

Nie mogąc życzeniu temu z powyższych względów uczynić zadosyć, pośpieszamy przynajmniej w ten sposób wiadomość odwołać.

Do *Gaz. augsburskiej* piszą z Berlina: Z oświadczeń Rouhera w Ciele prawodawczem francuskiem wychodzi jako program polityki, żądanie utrzymania i bronienia władzy świeckiej Papieża. Program taki nie jest wcale propozycyą, przeciw której mogą stanąć przeciwne wnioski, lecz jest stanowczo wyrażoną wolą, niedozwalającą przeciwieństw. Z tego przeto powodu Włochy nie mogą wziąść udziału w konferencyi. Prusy nie mają żadnego interesu ścieśniać władzy świeckiej Papieża. Nadeszła chwila, gdzie Francya, Włochy i Rzym same jedne muszą się porozumieć nad rozstrzygnięciem tej kwestyi.

Według twierdzeń *Gaz. Kolońskiej*, głoszono w Berlinie, że Francya przedłoży mocarstwom zarysy obrad przyszłej konferencyi, które jednak nie obejmują formalnego programu.

Dziennik *Moskwa* dowodzi, że trzy kwestye polityki zagranicznej oczekują rozwiązania swego w Rosyi: kwestya polska, kwestya wschodnia i kwestya słowiańska. Ta ostatnia należy do przyszłości, więc nie chce ten dziennik o niéj mówić. W kwestyi polskiéj Francya sama jedna stawia przeszkodę załatwieniu téj kwestyi; Anglia używa Polski za narzędzie, aby osłabiać Rosyę; Austrya zaś aby pohamować prąd rosyjski w własnych jéj krajach. Z jedenemi tylko Prusami Rosya nie ma obawy starcia się w kwestyi polskiéj. Co do kwestyi wschodniéj, rozwiązanie jéj w duchu rosyjskim, jest kwestyą żywotną dla Rosyi. Zbliżenie się między Petersburgiem a Londynem dało by się przywieść do skutku. Austrya jest największym nieprzyjacielem Rosyi w kwestyi wschodniéj. Francya idzie na Wschodzie za popędem Austryi, lecz ma również interes katolicyzmu na Wschodzie za środek do utrzymania wpływu. Również i tu Prusy nie stawiają Rosyi przeszkód, a w nagrodę tego Rosya nie przeszkadza Prusom zjednoczyć pod swojem berłem całych Niemiec.

Pruska Izba deputowanych zajmowała się w sobotę budżetem. Minister skarbu przyrzeka przedłożyć Izbie ugodę zawartą z Elektorem Heskim względem wynagrodzenia za zrzeczenie się tronu. Również zajmowano się rozdziałem majątku miejskiego od krajowego w Frankfurcie. Sprawa ta została rozstrzygniętą od razu, co nam przypomina, że podobna sprawa co do Krakowa, gdy szło o oddzielenie majątku miejskiego od majątku państwa, wymagała 20 lat. Z powodu etatu urzędników w nowych prowincyach, Virchow upominał się, aby rząd przedłożył Izbie organizacyę tych krajów. Minister spraw wewnętrznych oświadczył jednak, iż organizacya władz politycznych jest przywilejem króla, a Izbie służy tylko prawo uchwalania budżetu; wszelako rząd pragnie usłyszeć zdanie sejmu, zanim zaprowadzi nowe urządzenia w tych krajach.

Ostatni zamach Fenistów w celu oswobodzenia pułkownika Burke osadzonego w więzieniu Clerkenwell jest tylko dowodem, iż stronnictwo to irlandzkie, z którem się wiążą w Anglii socyalistyczne dążności, bynajmniej nie zostało zachwianem szubienicą trzech swoich członków straconych w Manchester. Owszem demonstaracye z tego powodu po całej Irlandyi a nawet w samym Londynie okazywały szerokie rozgałęzienie spisku fenistowskiego. Zamach jednak na więzienie, połączony ze śmiercią niewinnych, ofiar wywołać może w Londynie silną reakcyę tak jak za czasów chartystów, przeciw którym podniosła się ludność całej części zamożniejszej Londynu. To samo może i teraz nastąpić. Reforma parlamentu nadając prawa polityczne wielkiej liczbie osób dotąd pozbawionych udziału w rządzeniu, powinnaby powiększyć szeregi przyjaciół rządu; wszelako prąd socyalistyczny, jaki od lat ostatnich objawia się w Anglii, zamiast się ograniczyć na reformie parlamentu, idzie ręka w rękę z Fenistami Irlandyi.

Pocztą Lloyda otrzymano w Tryeście wiadomości z Aten z d. 7 bm. Król Jerzy zawezwał do siebie przywódzców stronnictw politycznych na naradę. Pogłoska krąży, że nastąpi zmiana gabinetu.

Z Konstantynopola piszą pod tąż samą datą, że w tymże dniu wręczono Porcie notę podpisaną przez prawie wszystkich posłów obcych mocarstw z żądaniem, aby przepływ przez Dardanele był wolny również nocą.

W Smirnie objął już urzędowanie nowy konsul Związku północnego Bülow.

Telegram doniósł był przed kilku dniami do Washingtonu, że poseł amerykański w Paryżu jenerał Dix miał oświadczyć rządowi francuskiemu, iż Stany Zjednoczone winny wziąść udział w konferencyi. Dzienniki amerykańskie utrzymują, że wiadomość ta nie zasługuje wcale na wiarę, a gdyby się potwierdziła, rząd potępiłby ten krok posła swego.

Bióro Reutera otrzymało niejakie nowe wyimki z mesażu prezydenta Stanów Zjednoczonych, oprócz tych, które już wiadomemi były z telegramów. Mesaż ten był jeszcze obszerniejszym, niż zwykle bywa. Zajmuje się przedewszystkiem reorganizacyą Południa i prawem wyborczem murzynów. Prezydent Johnson mówi: Dezorganizacya Unii jest przedmiotem ubolewania patryotycznego. Dawniejsza unia może być przywróconą wtedy tylko, gdy wszystkie kraje będą reprezentowane na kongresie. Srodkiem ku temu jest lojalne wykonywanie ustaw konstytucyjnych. Co do murzynów, mówi prezydent, że przewaga murzynów na Południu byłaby gorszą, niż obecnie tam panujący despotyzm militarny. Przedstawia on niebezpieczeństwo jakieby wypłynęło z rozciągnięcia ustawy wyborczej na rzecz murzynów. Cztery miliony ludzi, wczoraj jeszcze będących niewolnikami, nie mogą dziś już mieć wykształcenia. Wszelako prezydent pragnie polepszenia bytu murzynów.

W dalszym ciągu mesażu mówi: Mexyk wolny jest od obcej interwencyi; pokój panuje w Ameryce środkowej i południowej (w Ameryce południowej trwa jednak wciąż wojna między Brazylią a Uragwają. *Red. Cz.*)

Kończy Johnson następnie: Wszelkie nadużywanie naszych ustaw tajnym handlem niewolnikami, zupełnie ustało, i nie należy się w obecnych okolicznościach obawiać, aby się ponowiło. Musimy przeto zadać sobie pytanie: czy wśród tych nowych okoliczności, nienależałoby zaproponować Anglii, aby zaniechała traktatu względem utrzymania władzy morskiej, którą ona posiada w celu powstrzymania tego handlu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 16 grudnia. W wydziale budżetowym oświadczył bar. Beust, iż zamiarem jest rządu zwołać niebawem delegatów na krótką sesyę. Co się tyczy innych ciał reprezentacyjnych, pożądanem byłoby dowiedzieć się o zdaniu wydziału. Przewodniczący wydziału wyrazili się stanowczo za koniecznością dalszego trwania sesyi, podając za przyczynę obok ogólnych pobudek politycznych, także konieczność przywiedzenia budżetu do końca i wygotowania ustaw charakteru konfesyonalnego i ekonomicznego. Członkowie galicyjscy na przeciw zdaniu Bergera, który się oświadczył przeciw zwołaniu sejmu, podnieśli tę okoliczność, że zwołanie Sejmu koniecznem jest dla zawiadomienia go o sankcyonowaniu ustaw zasadniczych i uchwaleniu budżetu. Wydział budżetowy przyjął przedłożenie rządowe, tyczące się dalszego poboru podatków i opłat skarbowych, wszelako tylko na przeciąg trzech miesięcy. *Reichsraths Correspondenz* dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że zamknięcie Rady państwa nastąpi w końcu tygodnia, a zwołanie delegacyj celem uchwalenia budżetu dla całej monarchii w początkach stycznia, poczem zwołane będą sejmy, a w marcu znowu Rada państwa zbierze się, i tej przedłożone będą ustawy finansowe na lata 1868 i 1869.

Paryż 15 grudnia, wieczór. *La France* dzisiejsza uważa pogłoskę o bliskiem zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Prusami a Danią za wątpliwą (przeczą temu pruskie dzienniki *Red. Cz.*), uznając zawsze, że drażliwy charakter rokowań wywołał nieporozumienia, które mogłyby sprowadzić odwołanie pełnomocnika duńskiego Quaade i zastąpienie go kim innym (Quaade wyjechał z Berlina do Kopenhagi za urlopem. *Red. Cz.*) *L'Etendard* donosi: Reprezentanci Rosyi, Anglii, Prus i Austryi zbiorą się wkrótce u margr. Moustiera w ściślejszą konferencyę, celem ułożenia podstaw konferencyi dla przyszłego powszechnego zebrania się. *Le Temps* zapewnia, że Nigra zamianowany będzie niezadługo posłem włoskim w Londynie, a w Paryżu zastąpi go Visconti-Venosta.

Florencya 15 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych Fabri broni ministerium i parlament od zarzutu nieprzezornego zredukowania sił zbrojnych. Dawniejszy minister wojny hr. Revel twierdzi, że wojska włoskie strzegły bacznie granic, że nie dano Garibaldemu żadnej broni, że rząd nigdy nie miał na myśli prowadzić wojnę z Francyą. Bezzasadne są skargi, jakoby armia była zdezorganizowaną. Armia była karną i ożywioną uczuciem własnego zaparcia się. Włochy zachowały się mądrze, nie anarchicznie i rewolucyjnie. Minister Menabrea poświadcza, że armia jest w gotowości do wojny. Minister wojny twierdzi, że armia nie była upokorzoną, a postawa jej była pełną godności; oparła się ona nawet uwodzeniom. Crispi twierdzi, że konwencya wrześniowa jest wyraźnem zrzeczeniem się Rzymu.

Nowy Jork 15 grudnia. Dzisiejszy *Herald* ogłasza depeszę z Havanny, która donosi, że Hiszpania ofiarowała Stanom Zjednoczonym sprzedaż wysp Kuby i Porto-rico za 150 milionów dolarów.

Kursa. Wiedeń 16 grudn. godzina 2 po połud. Metaliki 55·30 — Pożyczka narodowa 64·80.— Losy z roku 1860 81·15.— Akcye banku 673.— Akcye kred. 184·30. Londyn 121·35. — Srebro 119·25.— Dukat 5·76.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 17 grud.		
Sreb. pol. st. za 100zł	109	107
— nowe obr. „	114	111
Listy zast. pol. bez k.	71	69
Banknoty pol. 100 złr.	404	396
Ruble ros. za 100 rsr.	168	164
Talary prs. za 100 tal.	180	175
Bankn. pr. za 150 złr.	85	83
Srebro nowe austr.	120	118
Dukat ważny	5 80	5 65
Napoleon d'or	9 75	9 55
Półimperyały rosyjs.	10 —	9 80
Listy galic. nowe z k.	82	81
„ „ stare „	86	85
Oblig. indem. „	66¼	64¾
Ak. k. g. bez k. i dyw.	207	202
„ L. Cz. z całą wpł.	171	166
Listy banku hipot.	95	94
Wiedeń 14 grud.		
5% Metaliki na w. a.	52 75	52 50
„ Pożyczka narod.	65 75	65 25
„ Metaliki na m. k.	56 —	55 50
„ Obl. ind. niż. Aust.	91 50	90 50
„ „ czeskie.	91 —	90 —
„ „ węgiersk.	70 50	69 50
„ „ chor. i b.	71 —	70 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	64 75	64
„ „ bukow.	64 25	63 75
„ „ „ siedmg.	64 25	63 75
Pożyczka głod. gal.	99 75	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	96 80	96 60
4% Galicyjskie	79 —	78 —
5½% Węgiersk. los.	90 —	89 75
5% Boden Cr. austr.	104 —	103 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	150 50	149 50
„ „ „ 1854	75 75	75 25
„ „ „ 1860	82 —	81 60
„ „ „ 1864	75 —	74 80
„ Como-Rente	22	21 50
„ Kredytowe	28 75	128 25
„ żegl. par. na D.	87	86 —
„ Ks. Esterhazy	118 —	115 —
„ Księcia Salm.	32 50	32 —
„ „ Palfy.	24 75	24 25
„ ks. Klary	27 —	26 —
„ hr. St. Genois	25 75	25 25
„ miasta Budy	25 25	24 75
„ ks. Windischg.	17 50	16 50
„ hr. Waldstein.	20 75	20 25
„ hr. Keglevich.	14 —	13 50
„ Rudolfa	12 50	12 25

	żądają	płacą
Akc. bank. i przem.		
Banku narod. austr.	676 —	674
Zakładu kredytow.	184 50	184 20
Żeglugi par. na Dunaju	484	482
Kolei półn. Ferdynan.	1705	1703
„ rządowej fr.-a.	240 —	239 80
„ zachodniej c. El.	141 —	140 50
„ Pardubickiej	133 —	132 50
„ południowej	171 50	171 —
„ Galicyjskiej	205	204 50
„ Czerniow.	169 —	168 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	101 —	100 50
„ (sr. pr.) 100 fl. w. a.	89 25	88 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	86 50	86 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	121 50	120 50
„ „ „ Emis 1867 „	115 75	115 25
Kol. połud. St. 500 fr.	103 —	102 50
„ Bony 6% 1875-1876.	212 25	211 75
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	91 50	91
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 50	88 —
„ „ w sreb. 5% „ „	107 —	106 50
Kol. Głog. za 100 fl. k. m.	73 —	72 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 120 fl. w. a.	90 —	89 50
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	79 50	79 —
— — w srebrze „	88 50	88 —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	98 —	97 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	90 —	89 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	81 50	81 —
„ „ „ Emisya 1867.	85 50	85 —
„ Grac-Köfl. za 150 fl. — (w sr. 4½% za fl. 100	76 —	74 50
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 50	81 —
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 50	90
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	98 50	97 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	92 —	90 —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	91 —	90 —
Waluty.		
Cesars. korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 75	5 74
„ obrączk.	5 75	5 74
Złoto *al marco*	5 73	5 71
Napoleondory	9 67½	9 67
Fryderyki	10 15	10 5
Luidory (niemieckie)	9 90	9 80
Suweryny angielskie	12 15	12 5
Imperyały rosyjskie	9 10	9 95
Srebro	119 25	118 75
Srebro, kupony	119 25	119 —
Talary związkowe	1 79	1 78

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 78¼	1 77¾
Lwów 13 grudnia.		
Dukat holenderski	5 74	5 67
„ cesarski	5 77	5 71
Półimperyał rosyjski	9 99	9 88
Rubel srebr. rosyjski	1 87	1 83
„ pap „	1 67	1 64
Talar pruski	1 79	1 76
Listy gal. b. kup. w. a.	79 67	78 83
„ „ m. k.	83 44	82 69
Listy zast. banku hip.	94 92	94 —
Obligi indem. b. kup.	65 33	64 58
5% Pożyczka narod.	66 25	65 62
Akc. kol. gal. b. kup.	206 17	204 50
„ „ lwow.-czer.	169 83	167 50
Akcye banku hip. gal.	75 50	72 75
Warsz. 14 grudnia.		
Listy zast. 1 ser. rub.	79 10	78 60
„ „ 2 ser. „	68 60	68 25
kupon „	—	1 91¼
Listy likwidac. „	57 —	56 75
kupon „	— —	— 15⅝
Pożyczka r. 1865 „	118 50	— —
„ r. 1866 „	113	112 —
Kolej warsz. wied. „	68 50	68 —
„ warsz. byd. „	55 67	
„ warsz. teresp. „	80 50	

†

We Środę dnia 18 Grudnia r. b.
o godzinie 10 rano
odprawi się
jako w rocznicę śmierci
W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW
Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
LUDWIKA Hr. MORSTINA,
na które pozostała rodzina, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.
(1916)

Zgubionym został **Los pożyczki z roku 1839**, Serya 5836, Numer 116,719. Znalazca zechce takowy oddać do Kantoru WW. ***F. I. Kirchmajera i Syna*** w Krakowie, gdzie stósowną otrzyma nagrodę. (1996-2-3)T

Ostrzega się zarazem, aby nikt tego Losu nie nabywał, albowiem poczynione są kroki celem amortyzowania tegoż.

Wypożyczalnia
Nót muzycznych
JULIUSZA WILDTA
w KRAKOWIE,

zaopatrzona w najnowsze Utwory poleca skład swój przyjaciołom muzyki. Uwiadomienie o warunkach przesyła się natychmiast na żądanie. —

Przesyłka Muzykaliów do przejrzenia w każdej chwili się uskutecznia.
(1979-1-3)T

Obwieszczenie.

Przy Radzie powiatowej w Brzesku, jest do obsadzenia posada

Sekretarza.

Ubiegający się o takową, zechcą najdalej do 30go Grudnia wnieść swoje podania, potrzebnemi dokumentami zaopatrzone, na ręce podpisanego Prezesa tejże Rady i osobiście się przedstawić w Wojniczu. Wysokość rocznej płacy dopiero na pierwszem walnem zgromadzeniu Rady powiatowej oznaczoną zostanie.

Władysław Dąmbski
(1982-3-4)T w Wojniczu.

Paryż 1867. | Wiedeń 1866. | Londyn 1862.

Najodpowiedniejszy Podarunek
na GWIAZDKĘ,
wodznaczonym na tegorocznej wystawie najwyższemi zaszczytnemi medalami

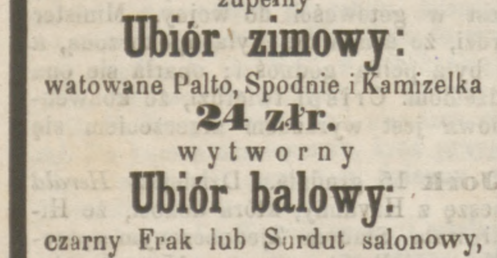
DIE LANDWIRTHSCHAFTS GESELLSCHAFT IN SALZBURG DEM Keller & Alt
EHRENPREIS DES VOLKES

Składzie Ubiorów
Kellera i Alta,
w Wiedniu, Graben Nr. 3,
1. Stock, Ecke der Kärntnerstrasse

zupełny
Ubiór zimowy:
watowane Palto, Spodnie i Kamizelka
24 złr.
wytworny
Ubiór balowy:
czarny Frak lub Surdut salonowy, Spodnie i Kamizelka
24 złr.
Szczególnie dobre i piękne
Ranne Suknie (Szlafroki),
od 8 do 26 złr.

Prócz tego (z jednorocznem zaręczeniem najrzetelniejszej usługi) jest zawsze po zadziwiająco tanich cenach fabrycznych, ogromny wybór wszelkich

Przedmiotów męzkiego ubrania.

☞ *Zamówienia* za nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem pocztą, z oznaczeniem *obwodu piersi i brzucha*, jak również *długości kroku*, wypełniają się szybko a do każdej przesyłki dołącza się *Kartkę zaręczenia*, że suknie, które się niespodobają, bez przeszkody zamienione lub zupełnie oddanemi być mogą. (1551-38-20C)

☞ *Próbki materyi* na suknie użyć się mających na żądanie bezpłatnie.

Ostrzeżenie. Nie mamy nigdzie w austryackich prowincyach Filii, przeto listy należy jedynie adresować: Keller et Alt. Graben Nr. 3, Wien.

Drezno.
Hôtel de France

poleca zimę przepędzającym w Dreznie szanownym Gościom swe wygodnie urządzone, dobrze opatrzone mieszkania jak również wyborną kuchnię obiadową. Dziennik „CZAS“ prenumerowany dla uprzyjemnienia pobytu szanownych gości. (1849-9 21 T)

Konkurs
N. 1011

Zwierzchność Gminy miasta Myślenice, podaje do powszechnej wiadomości rozpisanie konkursu, w celu obsadzenia posady lekarza miejskiego w miejscu, z najwyraźniejszem życzeniem akuszera ekzaminowanego z roczną płacą 189 Złr. w. a. i deputatem 5ciu sągów drzewa miękkiego, z terminem do 31 Stycznia 1868 r.

Zwierzchność Gminy miasta Myślenic.
Dnia 11 Grudnia 1867. (1984-2-3)

Konkurs.

W Zakładzie zdrojowym Szczawnickim

jest do wydzierżawienia na przeciąg lat trzech i więcej **Restauracya z Kawiarnią, Cukiernią, Piekarnią, Lodownią,** tudzież **Salą bilardową i balową** łącznie z **kilkoma pokojami** do zamieszkania.

Rozpisuje się niniejszem Konkurs do ostatniego Grudnia r. b., a ubiegający się o tę dzierżawę zechcą osobiście lub listownie podać wnioski swoje do Dyrekcyi Zakładu w Szczawnicy, gdzie im również bliższe dotyczące warunki oznajmione będą. (1652 11-)T

Rządzca dóbr, pozostający obecnie w obowiązku w północnych Węgrzech, rodem Czech, który ukończył szkołę rolniczą, prowadzący zarząd dóbr od roku 1857, szczególniej doświadczony w **hodowli cienko-wełnistych owiec, w wyrobie spirytusu,** jako też **w gospodarczej buchhalteryi,** na co posiada chlubne świadectwa — poszukuje umieszczenia w Galicyi jako Rządzca dóbr lub urzędnik rachunkowy. (1901-2-3)

Bliższej wiadomości powziąść można na zapytania pod adresem **T. S.,** poste restante „Kässmark, Ober-Ugarn.

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci* (*merkuryuszu.*) Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. 1843-3-24)T

☞ Dostać można w Krakowie u pana *Brunona Miczyńskiego* — W Rzeszowie u pp. *Shaitera i Spółki.* — W Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. *Galle,* jak również u pp *Mrozowskiego, Sokołowskiego, Grodowskiego Ch. Lilpopa* i *Conterschnera i Spółki.*— W Lublinie u pp. *Mazurkiewicza* i *Wareckiego.* — W Wilnie u p. *Chrościckiego,* — we Lwowie u p. *Piotra Mikolasza* — Poznaniu u p. *Mankiewicza.*

☞ Skład główny w Paryżu przy ulicy Richter Nr. 12, u p. *Giraudeau de St. Gervais*

COGNAC i ARAK

HERBATĘ i RUM,

sprzedaje londyński Dom handlowy
G. H. i J. F. Wulff
przez **A. M. MANDL w Bernie,**
po tych samych cenach jak w londyńskich składach. — Familijna Herbata od 1·40 do 4 złr. za funt wied.
Mięszaniny herbaciane i Herbatę Mandarynów od 2 do 5 złr. za ft. w.
Południowo-amerykański Rum, za mass z flaszką 1 złr.
dto dto za wiadro 36 złr.
Stary Jamaj.-Rum, mass od 1.50 do 3.
dto wiadro o 10 procent taniej.
☞ Cenniki rozsyłają się opłacone, każde polecenie za pobraniem należytości pocztą, szybko i rzetelnie się wypełnia.
(1886-4-10)T

Okruchy z Herbaty 1 złr. za fnt.

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY w PARYŻU

Szprycowanie to przygotowuje się z liści drzewa rosnącego w Peru, zwanego Matiko. Stanowi ono środek *niezawodny* przeciw *rzeżączkom* i *blenoragiom* najuporczywszym i zaniedbanym. Użycie jego nie pozostawia po sobie zwężenia kanału, ani nabrzmienia kiszek. — Pigułki zaś napełnione są essencyą z Matiko, połączoną z balsamem Kopajwy, a to w celu zdwojenia własności leczących tego ostatniego i odjęcia mu woni nieprzyjemnej, jak również zapobieżenia *odbiciom* i *mdłościom,* których doświadczają osoby zażywające zwyczajne pigułki z balsamu kopajwy. Dla tego to lekarze we wszystkich częściach świata przekładają je dziś nad wszelkie inne środki. Obiedwie preperacye użyte razem, działają bardzo energicznie, każda zaś użyta osobno, działa wolniej lecz niemniej skutecznie.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Piotra Mikolasza, Berlinera* i *Rukera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Poznaniu w aptekach p. *Elsnera* i *Mankiewicza;* — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder.* (1925-2-14)T

Ces. król. uprzywil.

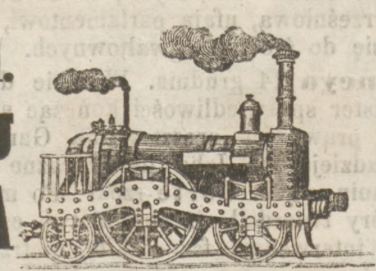

KOLEJ GALIC.
KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

Zwraca się uwagę posiadaczy

Not tymczasowych
(Interimsscheine)
na Akcye III^ej Emisyi

c. k. uprzywilejowanej kolei galicyjskiej Karola Ludwika z 30-proc. wpłatą,
że odnośnie do Obwieszczenia z dnia 9 Czerwca r. b.
dalsza wpłata 70-procentowa,
przypadająca w d. 20 Grudnia r. b. 1868.
najdalej do d. 10 Stycznia 1868
uiszczoną być winna.

Wiedeń dnia 9 Grudnia 1867. (1995-2-3)T

C. k. uprz. kolej galic. Karola Ludwika.

Odpowiednim
Podarunkiem na Gwiazdkę
jest niezawodnie
1.000 Dukatów w złocie,
które można wygrać
z 50 cnt. za **1 Los** (na 5 Losów jeden bezpłatnie)
na ciągnieniu
w dniu 21 Grudnia 1867. (1970-6-)T

Losy te są jeszcze w małej ilości do nabycia
u **Joh. C. Sothen** w Wiedniu, Graben Nr. 13.
☞ i z temi samemi korzyściami u **JANA BARTLA w Krakowie.**

Nr. 623

K. k. priv. österreich.
Pfandleih-Gesellschaft.

KUNDMACHUNG.

Der Verwaltungsrath der k. k. privil. österr. Pfandleih Gesellschaft hat auf Grund des §. 73 der Statuten beschlossen, vom

2ten Jänner 1868

ab aus dem Erträgnisse des Jahres 1867 eine Abschlagszahlung
von **fl. 7·20 österr. Währung**
auf jeden mit fl. 120 eingezahlten Actien-Interimsschein zu leisten.

Die Zahlung geschieht bei der Hauptcasse der Gesellschaft (Stadt, Wipplingerstrasse Nr. 28) an jedem Werktage von 9 bis 12 Uhr Vormittags, und von 2 bis 5 Uhr Nachmittags.

Die einzureichenden Coupons sind mit Consignationen zu begleiten, welche bei der Hauptcasse unentgeltlich verabfolgt werden.

Wien am 5ten Dezember 1867. (1966-2-3)T

Die k. k. privil. österr. Pfandleih-Gesellschaft.
Koritschoner, m. p.

Najnowsze z wystawy Paryskiej:
Aqua aromatica,
(Pachniąca woda na plamy)

Niezrównana do natychmiastowego usunięcia plam wszelkiego rodzaju na sukniach, wstążkach, obiciach, książkach, pismach etc. Ten nowy wynalazek który na wystawie **ogólne** uznanie otrzymał, ma oprócz użytku jako wody na plamy, jeszcze tę **przyjemną** własność, że posiada delikatny, miły zapach, wprost przeciwny wszystkim innym podobnym środkom, może przeto służyć jako najlepsze perfumy.

1 Flakon z przepisem użycia kosztuje 50 cnt.

☞ **Już niepotrzeba frotera,** ☜
ANGIELSKA PASTA KAŁCZUGOWA ŚWIECĄCA,
do najtrwalszego, najpiękniejszego i najtańszego zapuszczania podłogi wszelkiego rodzaju.

Ten najkorzystniejszy wynalazek odróżnia się od tych wielu do zapuszczania podłóg używanych lakierów szczególnie przez to „że wskutek najszczęśliwiej udanego złożenia w połączeniu z kałczugiem, pasta ta nabiera osobliwej rozciągliwości i niezrównanej trwałości“ przeto podłoga raz tą pastą napuszczona wszelkim szkodliwym wpływom urąga a przy jakiej takiej pomocy kilka lat piękną pozostaje bez nowego zapuszczania. Prócz trwałości, co się tyczy połysku i piękności niema równego preparatu na całym kontynencie. Robota jest prostą i może ją każdy wykonać, skutek zadziwiający.

Pudełko z przepisem użycia 1 złr. 30 cnt.

☞ **AXICON** ☜

Jedyny i pewny środek aby broń, pałasze, szpady i wszelkie gatunki towarów stalowych zachować od rdzy, także do czyszczenia tychże, nie szkodząc stali lub polerowaniu. Ten najpraktyczniejszy środek czyszczący i zachowawczy różni się od podobnych środków tem; że niezawiera w sobie żadnych metalowych ani mineralnych pierwiastków a przeto nawet przy najdłuższem i częstem używaniu nie może szkodliwie na stal działać.

Słoik z przepisem użycia kosztuje 80 cnt.

Rosyjska pasta na skóry.

Wyborny środek aby zachować nogi od zamoczenia. Obówie tak dalece zachowuje się przez tę pastę, że skóra na temże przy używaniu od czasu do czasu tej kompozycyi nigdy nie popęka jest **nieprzemakalną, miękką, giętką** i nabiera wszystkich przymiotów rossyjskiego juchtu.

Cena jednej puszki z przepisem użycia 1 złr. 20 cnt.

Główny skład u F. C. Müllera,
właściciela c. k. przywileju. (1851- -3)T

Wien, Stadt. Schulerstrasse Nr. 19 w przechodzie, gdzie uprasza się nadesłać pisemne polecenia, które za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą szybko wykonywane będą. Przy wysyłkach porachuje się mała należytość za opakowanie. Odsprzedający otrzymują odpowiednią zniżkę.

Odkrycie

zrobiono tak ważne, że stanowi epokę; prawo natury porostu włosów jest docieczone. Pan Karol Mally w Wiedniu Paniglgasse Nr. 7. znany jako pilny badacz życia włosów, wynalazł tak zwaną Ewalinę, środek na porost włosów brody, którego w działalności jeszcze żaden Kosmetyczny środek nie doścignął.

Częste używanie Ewaliny cudowne skutki sprawia, zapobiegając natychmiast nietylko wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu, na łysych miejscach tworzy nowy porost, tak jak Ewalinowe esencye porostu brody, już u 17to-letnich młodzieńców wywołuje silny porost brody.

Gdy pan Mally jedynie w interesie swych bliźnich ciągle robi poszukiwania na tem polu, uprasza się każdego aby c.k. up. wyroby Ewalinowe rozróżniano od innych środków na porost włosów.

C. K. uprzyw. Ewalinowa pomada po 1 złr. 50 cent. Essencya Ewalinowa po 2 złr. 50 cent. jest zawsze świeża na składzie w Krakowie w handlach pp. Józefa Jahna i Leona Feintucha. we Lwowie u pp. aptekarzy Berlinera, Mikolascha i Ruckera i we wszystkich renomowanych aptekach i handlach Europy. (1968-2-12)T.

Szczególnie dobre i tanie Zegarki
Obficie zaopatrzony, od wielu lat słynny
SKŁAD ZEGARKÓW
M. Herza,
Zegarmistrza w Wiedniu, Stefansplatz 6.“

☞ „Aussenseite de Zwettlhofes,“ ☜ nastręcza wielki dobór wszelkiego gatunku zegarków, dobrze zregulowanych z jednorocznem zaręczeniem podług cennika.

Do każdego zregulowanego zegarka, dodawany będzie list poręczający; — Zegarki nieobciągane o 2 złr. taniej.

Wszystkie zegarki opatrzone są znakiem prawdziwości ck. Urzędu próbierczego w Wiedniu.

Genewskie Zegarki kieszonkowe

Srebrne	cylindr. na 4 kamieniach . .	od 10—12 zł
dto	z brzegiem złotym i kopertą odskakującą	„ 13—14 „
dto	damskie	„ 13—18 „
dto	cylindr. o 8 kamieniach .	„ 16—17 „
dto	z podwójną kopertą . .	„ 15—17 „
dto	ze szkiełkiem kryształow.	„ 15-17 „
dto	kotwicowe (Ankry) na 15 kamieniach	„ 16-19 „
dto	z podwójną kopertą . . .	„ 19—23 „
dto	angielskie z podwójną kop.	„ 19—25 „
dto	dla panów wojskowych, z podw. kopertą	„ 24—26 „
dto	Remontoirs, lepsze, do nakręcania przy uszku . .	„ 28—30 „
dło	dto z podw. kopertą	„ 35-40 „
Złote	cylindrowe, (złoto N 3), na 8 kamieniach	„ 30—33 „
dto	ze złotą kapslą	„ 37-40 „
dto	damskie na 4 i 8 kamien.	„ 27—30 „
dto	„ emaliowane	„ 34—36 „
dto	„ ze złotą kapslą .	„ 36—40 „
dto	„ emaliowane z dyamentami	„ 45-48 „
dto	„ ze szkiełk. kryszt.	„ 42 45 „
dto	„ z podw. kopertą na 8 kamieniach.	„ 45-48 „
dto	„ emaliowane z dyamentami	„ 58 65 „
dto	kotwicowe (Ankry) na 16 kamieniach	„ 40—44 „
dto	lepsze z kapslą złotą. . .	„ 50—60 „
dto	z podwójną kopertą . .	„ 55—58 „
dto	z kapslą złotą po złr. 65, 70, 80, 90, 100, do	„ 120 „
dto	ze szkiełkiem kryształowem i kapslą złotą . . .	„ 60-75 „
dto	damskie	„ 45-48 „
dto	„ ze szkłem kryształ.	„ 56 60 „
dto	„ z podwójną kopertą	„ 54 56 „
dto	„ Remontoirs . . 70, 80, 90,	100 „
dto	„ „ z podwójną kopertą . . 110, 120,	150 „
Budziki	po 5 złr., ze zegarem	7 „

Największy Skład
Zegarów wahadłowych własnego wyrobu,
z dwuletniem zaręczeniem,

co dzień do nakręcania	złr.	9, 10, 11
co 8 dni do nakręcania	złr.	16, 20, 22
dto bijące godziny i pół godz.	złr.	30, 33, 35
dto dto kwadranse	złr.	48, 50. 55
co miesiąc do nakręcania	złr.	28, 30, 32

Za opakowanie zegarków wahadłowych zł. 1·50

Reparacye wykonywują się jak nalepiéj, zamówienia zamiejscowe wypełniają się najpunktualniéj, za poprzedniem nadesłaniem należytości lub pobraniem takowej pocztą. Niedogodne mogą być zamienione. (1870-5)

Zegarki złote i srebrne przyjmuję po najwyższych cenach w zamian.

M. Herz,
Zegarmistrz w WIEDNIU. Stefansplatz 6.

Ogórki marynowane wyborowe, **Rydze, Wódki Gdańskie, Miodowniki** toruńskie, świeże **Owoce włoskie,** powidła i **Śliwki** tureckie, **Araki** białe i czerwone, **Herbata** chińska w różnych gatunkach. Codzień świeżo nadchodzące **Drożdże** prasowane, z najlepszéj wiedeńskiej fabryki, pp. **Mautnera i Syna,** oraz wszelkie inne świéże Towary kolonialne po cenach najumiarkowańszych i w najlepszych gatunkach poleca handel,

(1990-2-3)T ***JANA NAGLA***
w Krakowie, przy Ulicy Szewskiéj.

Główna wygrana 250,000 zł,

na wielkiem ciągnieniu już w dniu 2 Stycznia 1868 c. k. pożyczki na austryackie koleje rządowe i parowe statki w kwocie 42 milionów złr. Między 420.000 wygranemi znajdują się trafne 21 razy po 250.000 71 razy po 200.000, 105 razy po 150.000, 90 razy po 40.000, 105 razy po 30.000, 90 razy po 20.000, 105 razy po 15.000, 370 razy po 5.000, 20 razy po 4.000 76 razy po 3.000, 264 razy po 2.000, 503 razy po 1,500, 773 razy po 1.000 Złr. i. t. d. 160 Złr. jest najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna pożyczka loteryjna nie nastręcza takich nadzieij, wygrania jak ta; każdemu dana jest sposobność małą stawką wygrać 250.000 Złr. Cały los udziałowy z serią i numerem wygranej kosztuje 2 Złr. 3 losy 5 Złr. 7 losów 10 Złr. w banknotach.

Łaskawe polecenia z dołączeniem należytości wypełniają się rzetelnie i szybko, po ukończonem ciągnieniu wykazy wygranych biorącym udział będą bezpłatnie przesłane a wygrane natychmiast wypłacone. Uprasza się o zgłaszanie się bezzłoczne w prost pod adresem. (1973-2)T

J. Breycha
Handlungshaus in Frankfurt am M.
kleine Bockenheimergasse, 9.

HEMOROIDY.
Monografia tychże.

Dzieło in 12 Dr Lebel, rue de l'Echiquier, Nr. 14, w Paryżu, (Cena 4 franki).

Metoda skuteczności niewątpliwej, uśmierza cierpienia hemoroidalne we 24 godzin, leczy we dni kilka bez żadnego niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz.

Pigułki, Pomada i Płyn stanowiące całkowitą kuracyą znajdują się w aptekach: PP. Bruno Miczyńskiego w Krakowie, Mikolasza we Lwowie p. Mankiewicza w Poznaniu. (277-8-)

Dla znawców

prosto z **Hollandyi Francyi** i francuzkich kolonii sprowadzone likiery: **Chartreuse, Creme de thé, Crême de Moca** de Cacao et de Vanille, doskonały stary **Jamaica rum, arak Cognac** sprowadzony prosto przez Anglią, **chińskie herbaty ostatniego zbioru** pomiędzy temi mięszaniny najlepsze, od 2 złr. do 10 złr. za funt wiedeński.

Czerwony Bordeaux-Poncz najlepsza Düsseldorfska esencya ponczowa. Skład **najwyborniejszej, najmocniejszej smacznej,** niepalonej kawy w różnych gatunkach po 60, 65, 70, do 90 cnt. za funt wiedeński. Kawę Cejlon po 75 do 85 cnt. szczególniej się zaleca. **Wyborne konserwy owoców** na wystawie paryskiej zaszczytną wzmianką odznaczone.

Cenniki bezpłatnie franco. Zamówienia szybko za pobraniem należytości. Zamawiający 30 funtów kawy lub insze przedmioty w kwocie 10 złr. i więcej otrzymują towary franco.

Adres:

Simon Granichstaedten's Thee und Rum Depot, Wien, Graben, Tratnerhof im Durchgange rechts. (1859-5 12)T

C. k. uprzywilejowany
GALICYJSKI AKCYJNY
BANK HIPOTECZNY
wydaje **od dnia 1 Listopada r. b.**
ASYGNACYE KASOWE

4% za 8-dniowem wypowiedzeniem
4½% „ 14 dto dto
5% „ 30 dto dto
(1977-2-)T

Z dniem powyższym opłacany będzie od Asygnacyj kasowych w obiegu będących:
od 3½% procent po 4 od sta,
od 4% dto „ 4½ „ „

Lwów dnia 23 Października 1867. ***Dyrekcya.***

ZARZĄD
Młynów Królewskich
w KRAKOWIE,

ma zaszczyt donieść szanownej publiczności iż z dniem dzisiejszym rozpoczętą została,

Sprzedaż mąki
w większych i mniejszych ilościach. 17 2- T

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*